Numer dzisiejszy zawiera 6 stron

Rok XV. Nr. 259 (4465)

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 21 września 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: **Redakcji 17-82,** Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodarmiejowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Kaucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 8
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Uroczyste otwarcie parlamentu holenderskiego

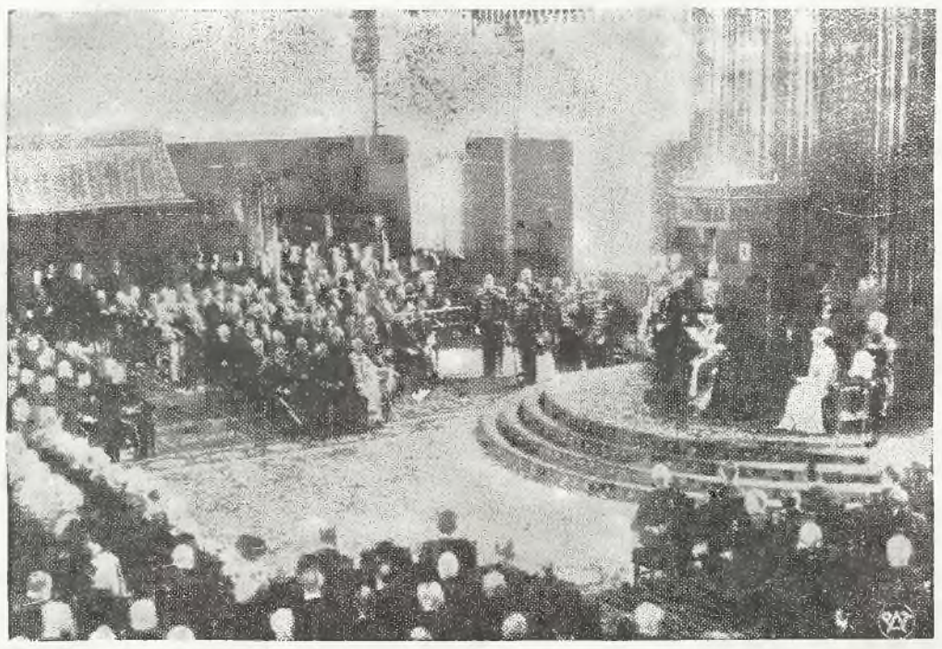

Przy zachowaniu starodawnej barwnej ceremonji, przy licznym udziale ludności, odbyło się otwarcie parlamentu holenderskiego w Hadze przez królowę Wilhelminę. Zdjęcie nasze przedstawia moment odczytywania przez królową Wilhelminę, siedzącą na tronie, orędzia otwierającego parlament.

Dziekani wojskowi u Naczelnego Wodza

Zdjęcie nasze przedstawia naczelnego wodza w gronie bawiących u niego dziekanów wojskowych.

Madryt szykuje się do ewakuacji

Anarchiści domagają się oddania władzy w ich ręce

BERLIN. Według nadeszłych tu informacyj z Madrytu, czynione tam są przygotowania do ewakuacji rządu do Walencji.

Wśród milicji powracającej z frontu, panować ma demoralizacja.

Stolica Hiszpanji żyje obecnie już w stanie oblężenia. Żywność wydawana jest za kartkami. Miasto przygotowuje się gorączkowo do obrony. Na przedmieściach buduje się barykady i okopy.

Napięcie między anarchistami a komunistami i socjalistami utrzymuje się w dalszym ciągu, a nawet potęguje się. Premjer Largo Caballero, który swego czasu jako urzędujący minister w r. 1931 dał się mocno we znaki anarchistom hiszpańskim rozbijając ich organizacje, obecnie jest przedmiotem poważnych ataków ze strony anarchistów. Mianowicie wystosowali oni do rządu ultimatum, domagające się przekształcenia rządu centralnego na „Komitet Ocalenia Publicznego".

Anarchiści dokonali już w samym Madrycie około 25 tys. egzekucyj.

Bohaterska obrona na gruzach Alkazaru

PARYŻ. PAT. Havas donosi z Toledo: Przez cały dzień artylerja rządowa ostrzeliwała ruiny Alcazaru oraz siedzibę b. gubernatorstwa wojsk., którą powstańcy zajęli wczoraj podczas bohaterskiego wypadu.

Dowódca wojsk rządowych gen. Ascensio, który przybył w nocy do Toledo zawezwał strażaków, którym rozkazał polewać stanowiska powstańców benzyną za pomocą wężów gumowych. „Milicjanci ludowi" z sikawkami posunęli się pod osłoną ognia aż do samego budynku gubernatorstwa wojskowego, lecz w tej samej chwili powstańcy po krótkim kontrataku odebrali im węże gumowe i zaczęli polewać benzyną pozycje wojsk rządowych.

Powstańcy raz jeszcze odbili atak, ponosząc ciężkie straty. Walka trwa przy nieustannych wybuchach granatów i nabojów dynamitowych. Wojska rządowe zmusiły powstańców do ustąpienia z pięter gmachu, lecz ci obsadzili suteryny i ogniem karbinów maszynowych zmusili wojska rządowe do odwrotu na wczorajsze stanowiska. Po intensywnem bambardowaniu powstańców przez ciężkie działa obrońcy przerwali ogień.

Specjalny oddział „dynamitardów" wrzucił do gmachu 10 nabojów dynamitowych, jednak wybuch nie wyrządził większych szkód.

Wedle ostatnich doniesień Alcazar nadal się broni. Istnieje nadzieja, że oddział płk. Yague zdoła jeszcze przybyć z odsieczą oblężonym, którzy bronią się już dwa miesiące.

Komunikaty z terenu walk

SEWILLA. — Wedle doniesień ze źródeł powstańczych, wojska narodowe zajęły miejscowość m. San. Claudio 27 klm. od Oviedo. W kierunku Malagi wojska narodowe zajęły m. Ceuvas San Marcos, przyczem wojska rządowe straciły wiele zabitych i rannych. Krążowniki narodowe Cervera i Espana stosują blokadę Bilbao. Poza tem uzbrojone statki strażnicze udaremniają dostawę żywności do miejscowości, położonych na wybrzeżu północnem, a znajdujących się pod władzą Madrytu.

W prowincji Badojor, wojska narodowe zajęły miejscowość Puente de Arco, podczas walki wojska rządowe straciły 80 zabitych, 200 jeńców i liczną zdobycz.

Wezwanie do poddania się

BURGOS. PAT. Z polecenia generała Mola samoloty wojsk narodowych zrzuciły nad Bilbao i Santander ulotki wzywające do ewakuowania kobiet i dzieci. Ulotki zapewniają poza tem bezpieczeństwo wszystkim żołnierzom wojsk rządowych, którzy złożą broń, zapowiadając represje jedynie przeciwko bezpośrednim sprawcom mordów i grabieży.

Sowiety wspomagają Madryt

BERLIN. Pat. „Voelkischer Beobachter" donosi, że do Barcelony przybyć miało dotychczas 200 samolotów sowieckich z obsługą. Są to podobno samoloty myśliwskie, bombardujące i transportowe. Na samolotach transportowych przywieziono rzekomo szereg samochodów pancernych. 25 samolotów odleciało natychmiast do Madrytu. Na lotnisku madryckim wyładowano około 7 tysięcy karabinów maszynowych.

MOSKWA. Pat. Agencja Tass donosi, że z Odessy odpłynął do Hiszpanji pierwszy statek z żywnością w ilości 2.000 tonn, zakupiony za pieniądze zebrane wśród kobiet sowieckich.

Toledo płonie

PARYŻ. Havas donosi z Toledo: Przez całą noc miasto stało w płomieniach pomimo deszczu, który padał przez cały wczorajszy dzień. Nad Toledo stoją gęste słupy dymu.

Interwencje dziekana korpusu dyplomatycznego w Madrycie

MADRYT. Ambasador Chili w charakterze dziekana korpusu dyplomatycznego poinformował swych kolegów o interwencji mającej na celu uratowanie kobiet i dzieci z Alcazaru.

Wychodząc z założenia, że 24 godzinne zawieszenie broni nie może wywrzeć ujemnego wpływu na akcję wojsk rządowych, ambasador wystosował dziś depeszę do przewodniczącego Rady Ligi Narodów oraz do delegatów chilijskiego i hiszpańskiego (którym jest minister spraw zagr. rządu madryckiego Del Vayo) z prośbą o uratowanie 900 kobiet i dzieci z Alcazaru i oddanie ich pod opiekę korpusu dyplomatycznego.

Ambasador Chili zawiadomił pozatem Korpus dypomatyczny o zamordowaniu książąt de Veragua i de Vega, ostatnich potomków Krzysztofa Kolumba, którego ród obecnie wygasł.

Obaj arystokraci nie zajmowali się nigdy polityką, pozostali w Madrycie i nawet nie ukrywali się.

Zamordowano gubernatora Malagi

SEWILLA. PAT. Radjostacja powstańcza donosi, że gubernator cywilny Malagi został zamordowny podczas starcia ulicznego, w chwili kiedy usiłował opuścić miasto.

Wspólna linja działania Anglji i Francji w Genewie

Decydujące rozmowy Edena z Blumem

PARYŻ. — Uwaga całej prasy paryskiej i kół politycznych zwrócona jest dziś na rozmowę, jaką minister Eden odbył z premjerem Blumem. Minister Eden przybył do Paryża samolotem o godz. 15, powitany na lotnisku przez komendanta portu lotniczego i ma pozostać w Paryżu do pociągu wieczornego t.j. do godz. 23. cała niemal prasa paryska bez względu na różnice poglądów, przypisuje temu spotkaniu ogromne znaczenie, wyrażając przekonanie, że zadecyduje ono o dalszej linji polityki francuskiej i angielskiej w sprawie pacyfikacji Europy i ewentualnego wskrzeszenia Locarna.

Jednocześnie w doniesieniach z Genewy wszystkie niemal dzienniki stwierdzają, że punkt ciężkości zainteresowania genewskiego przesunął się całkowicie poza obrady samego zgromadzenia Ligi Narodów, wśród których jedyną rzeczą interesującą jest narazie kwestja abisyńska, główne zaś rozmowy o głębszem znaczeniu politycznem odbywają się poza ramami zgromadzenia w osobistych spotkaniach między delegatami i kierowniczymi mężami stanu wielkich mocarstw.

Komunistyczna „Humanité" występuje z zastrzeżeniami z tego powodu, oświadczając, że aczkolwiek współpraca francusko - angielska jest rzeczą pożądaną samą w sobie, jednakże polityka francuska — zdaniem kół komunistycznych — zdaje się być zależna od Londynu. Dziennnik zarzuca kierownikom polityki francuskiej, że zanadto podporządkowuje się tendencjom Londynu.

Blum o wynikach rozmowy

PARYŻ. — Premjer Blum przyjmując, po zakończeniu rozmowy swej z min. Edenem, przedstawicieli prasy oświadczył, iż w rozmowie tej zbadano całokształt obecnej sytuacji dyplomatycznej oraz zagadnienia, będące na porządku dziennym Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Rozmowa dotyczyła również przygotowania konferencji 5 mocarstw, sygnatarjuszy traktatów locarneńskich, na którą będą mogły być zaproszone i inne mocarstwa, gdy w rozmowach pomiędzy Niemcami, Belgją, Francją, W. Brytanją i Włochami osiągnięty zostanie dostateczny postęp.

Mówiąc o swej podróży do Genewy, premjer zaznaczył, że udaje się tylko na kilka dni. Obecność jego na zgromadzeniu Ligi nie jest niezbędna, ponieważ nie wchodzi on w skład delegacji francuskiej. Premjer zamierza odbyć w Genewie rozmowy z wieloma delegatami zagranicznymi.

Apel do całego świata na rzecz pokoju

PARYŻ. — Premjer Blum zakomunikował przedstawicielom prasy, że zamierza udać się do Genewy w końcu tygodnia na 2 — 3 dni.

Minister obrony narodowej Daladier w swem przemówieniu, wygłoszonem w Rouen zapowiedział, że premjer podczas obrad genewskich wygłosi wielkie przemówienie, które będzie apelem na rzecz pokoju, skierowanym od całego świata.

Rodzina negusa

LONDYN — Do Folkestone przybyła z Jerozolimy żona Negusa z dwojgiem dzieci.

W Palestynie

JEROZOLIMA — Opublikowano rozporządzenie mające na celu uśmierzenie tendencyj strajkowych wśród Arabów. Rozporządzenie grozi podżegaczom strajkowym karą więzienia i grzywną do 100 funtów szterlingów. W Palestynie zostanie rozlokowane 25 bataljonów wojska.

Czy Abisynja będzie dopuszczona do obrad

GENEWA. Dziś popołudniu sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol podejmował herbatką delegatów poszczególnych państw na sesję zgromadzenia Ligi Narodów, rozpoczynającą się w dniu jutrzejszym. Podczas przyjęcia toczyły się ożywione rozmowy polityczne, dotyczące zastrzeżeń, jakie wysunęła zgromadzenie Ligi Narodów wobec delegacji abisyńskiej.

Wedle krążących pogłosek, zakulisowe rozmowy w tej materji nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów.

Panuje ogólne mniemanie, że prace komisji weryfikacyjnej potrwać mogą parę dni i że decyzja w sprawie pełnomocnictw delegacji abisyńskiej zapadnie dopiero w połowie tygodnia na plenarnem posiedzeniu zgromadzenia.

GENEWA. Przybyła tu dziś delegacja abisyńska.

Zjazd sprawozdawczo-naukowy

poświęcony Ziemiom Wschodnim

WARSZAWA. — Wczoraj na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego zjazdu sprawozdawczo - naukowego, poświęconego ziemiom wschodnim. Na zebranie przybyli: min. W.R. i O.P. prof. Świętosławski, min. spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki, przewodniczący komisji N.B.Z.W., przedstawiciele poszczególnych ministerstw, wyższych uczelni, towarzystw i instytucyj naukowych, społecznych i gospodarczych etc. Otwarcia zjazdu dokonał p. min. gen. Kasprzycki, wygłaszając następujące przemówienie:

Przemówienie ministra gen. Kasprzyckiego

Zarówno świat naukowy, jak i czynniki państwowe, a wśród nich na pierwszem miejscu — czynniki rządowe niemal od zarania odrodzenia Rzeczypospolitej zdawały sobie sprawę, że polityka państwowa prowadzona na ziemiach wschodnich nie może być dostatecznie świadoma swych celów i metod bez dokładnej znajomości tych ziem zarówno z punktu widzenia struktury etniczno - społecznej, jak gospodarstwa społecznego i warunków przyrodzonych, wśród których mieszkańcom tych ziem żyć i pracować przychodzi.

Z tych założeń wychodząc, w trosce o to, aby nasza państwowo - narodowa misja cywilizacyjno - kulturalna mogła się oprzeć na gruncie pełnego i wszechstronnego przygotowania, rząd powołał w swoim czasie komisję naukowych badań ziem wschodnich. Naczelnem zadaniem komisji miała się stać:

Koordynacja naukowych badań nad ziemiami wschodniemi, przeprowadzanych przez jednostki lub instytucje naukowe, poznanie istniejącego w tej dziedzinie dorobku naukowego, opracowanie programu badań i sposobu ich wykonania, jak również zdobycie na ich przeprowadzenie odpowiednich środków finansowych.

W ten sposób powstała przed dwoma zgórą laty komisja naukowych badań ziem wschodnich, która wszedłszy natychmiast w bezpośredni kontakt z zakładami naukowemi wyższych uczelni Warszawy, Wilna, Krakowa i Lwowa oraz z instytucjami i towarzystwami naukowemi, rozpoczęła swą działalność w powyżej określonym zakresie. Komisja stanęła na stanowisku, że nawet przy tych środkach finansowych, które komisja zdoła uzyskać — głównie dzięki dotacjom Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych, oraz dzięki zainteresowaniu poszczególnemi dziedzinami niektórych ministerstw badania te muszą być rozplanowane na większą ilość lat. Ułożenie odpowiedniego planu badań pod kątem widzenia ważności zagadnień dla państwa stało się pierwszem i bodaj najważniejszem zadaniem komisji. Niemożność ogarnięcia odrazu wszystkich zagadnień i wszystkich terenów, zmusiła komisję do ustalenia zasady koncentracji wysiłków badawczo - naukowych na określone zagadnienia i określone regjony. Trudne to było zadanie i rzec można — niewdzięczne, bo ustalając mimo wszystko dość sztucznie hierarchję przedmiotu badań, zmuszało do rozstrzygnięć, których głównym motywem był brak środków finansowych na prowadzenie prac jednocześnie w wielu dziedzinach, choć skądinąd równie ważnych, a niemal tak samo pilnych.

Od początku swej działalności komisja zdała sobie sprawę, iż badania warunków naturalnych zazwyczaj nader kosztowne, przerastają znacznie jej finansowe możliwości, że więc musi skierować swój wysiłek na problemy etniczno - demograficzne i ekonomiczne, a wśród nich wybrać te, które wydają się być stosunkowo najpilniejszemi i najważniejszemi, rozpoczynając uskutecznienie tego wysiłku od terenów wybranych.

Za takie problemy komisja uznała:

1) w dziedzinie demograficzno - etnicznej badania, zmierzające do oznaczenia granic jednolitych pod tym względem regjonów, przez ustalenia statyczne jak język, etnografja, struktura rasowa i t.p. oraz dynamiczne na podstawie badań etno - socjologicznych,

2) w dziedzinie ekonomicznej — badania nad strukturą agrarną, ziem wschodnich i dochodowemi zarobkami ludności wiejskiej, oraz nad czynnikami, które mogłyby świadczyć o możliwościach rozwojowych, a tem samem o możliwościach co do chłonności osiedli miejskich ziem wschodnich.

Badania te w ciągu ub. 2 i pół lat prowadzone były w niektórych z tych dziedzin na całym terenie ziem wschodnich, przedewszystkiem jednak objęły one, a w niektórych dziedzinach nawet ograniczyły się do terenów Polesia oraz obszarów karpackich.

W tem najogólniejszem zrozumieniu zadań, stojących przed nami prac, życzę obecnemu zjazdowi jak najpomyślniejszych wyników obrad, a uczestnikom zjazdu dziękuję w imieniu komisji naukowych badań ziem wschodnich za nader liczne przybycie na zjazd.

Uważam pierwszy sprawozdawczo-naukowy zjazd, poświęcony ziemiom wschodnim za otwarty.

Przebieg obrad

Po otwarciu przez p. min. gen. Kasprzyckiego, przewodnictwo zebrania objął p. min. Świętosławski w otoczeniu asesorów rektora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie b. min. W. Staniewicza prof. F. Bujaka, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Antoniewicza, oraz dyr. Paprockiego.

Po przemówieniu powitalnem rektora Antoniewicza p. Stefan Rychłowski, kierownik biura meljoracji Polesia w min. R. i R. R. odczytał referat na temat „Problem meljoracji Polesia".

Referent rozpoczął od szczegółowego omówienia warunków terenowych Polesia. Następnie przedstawił jego strukturę rolną, wreszcie scharakteryzował możliwości meljoracyjne obliczając koszty i rozprawiając się z opinjami przeciwnemi meljorowaniu Polesia.

Z wywodów prelegenta wynikało, że największą trudnością jest tutaj tylko brak środków na podjęcie tak olbrzymiego zadania, co jednak można pokonać przez opracowywanie go i wykonywania stopniowe.

Po tym referacie p. min Świętosławski zamknął plenarne posiedzenie zapraszając obecnych na zebraniu specjalistów w zakresie tematu, poruszonego przez referenta, by uwagi swe zgłosili do biura komisji.

Po przerwie odbyły się obrady sekcji humanistycznej z referatem doc. Henzla na temat: „Struktura rasowa zachodniego Polesia" oraz sekcji gospodarczej z referatem doc. dr. R. Gumińskiego na temat „Klimat Polesia z punktu widzenia potrzeb rolnictwa.

Gen. Sosnkowski prezesem Ligi M. i K.?

W najbliższym czasie ma być powołany nowy prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej na miejsce opróżnione przez ś.p. gen. Orlicz - Dreszera. W kołach, zbliżonych do tej instytucji, kursuje pogłoska, że nowym prezesem Ligi Morskiej i Kolonjalnej zostanie inspektor armji, generał dywizji Kazimierz Sosnkowski, od dawna żywo interesujący się zagadnieniami morskiemi.

—::—::—

B. wicemarszałek Bogucki notarjuszem

Były wicemarszałek senatu, adw. Bogucki, został mianowany notarjuszem w okręgu Sosnowiec.

—::—::—

Nowe przepisy o organizacji Dyrekcji Lasów Państwowych

W kołach gospodarczych wywołała wielkie wrażenie wiadomość, że w najbliższej przyszłości ma się ukazać nowy dekret w sprawie reorganizacji Lasów Państwowych. Wbrew zapowiedziom o zwalczaniu etatyzmu nowe przepisy noszą wszelkie znamiona polityki etatystycznej. Kompetencje Dyrekcji Lasów Państwowych mają być w ten sposób określone, że instytucja ta, bez konieczności uzyskania zgody Rady Ministrów będzie mogła urządzać tartaki, warsztaty, dokonywać zakupów lasów, sprzedawać i t. d. pomimo, iż nie będzie posiadała osobowości prawnej. Ponieważ w ten sposób Lasy Państwowe nie będą opłacały podatków to też przemysł leśny prywatny będzie narażony na poważną konkurencję ze strony Dyrekcji Lasów Państwowych, w stopniu jeszcze większym niż to się ma obecnie.

Załoga „L. O. P. P." wraca do Polski

MOSKWA. — W dniu wczorajszym kpt. Janusz i por. Brenk w towarzystwie attache wojskowego płk. dypl. Zaborowskiego złożyli wizyty: naczelnikowi lotnictwa cywilnego Tkaczowowi, jego zastępcy Syrokiemu, oraz naczelnikowi centralnego aeroklubu sowieckiego Dejozowi. Płk. Zaborowski złożył podziękowanie sowieckim władzom lotniczym oraz tym wszystkim, którzy brali udział w poszukiwaniach i okazali pomoc naszym aeronautom.

Kpt. Janusz i por. Brenk wyjeżdżają z Moskwy do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

Międzynarodowy Kongres Własności miejskiej w Warszawie

WARSZAWA. — Wczoraj rozpoczął się w Warszawie 10-ty międzynarodowy kongres własności nieruchomej miejskiej, na który przybyło kilkuset delegatów z 10 państw europejskich.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Krzyża uczestnicy kongresu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczyste otwarcie kongresu nastąpiło na Ratuszu o godz. 11.

Na uroczystość otwarcia przybył p. minister sprawiedliwości Grabowski, przedstawiciele władz oraz przedstawiciele szeregu organizacyj społecznych i gospodarczych.

Przewodniczącym kongresu wybrano prezesa Unji międzynarodowej własności nieruchomej dr. Larmeroux (Francja). Ponadto do prezydjum powołano p.p. wiceministra Korsaka, Prezydenta Starzyńskiego, prezesa Schymmela i p. Pepłowską. Po zagajeniu obrad przez p. Larmeroux wygłoszono szereg przemówień powitalnych. W imieniu miasta witał zjazd prezydent Starzyński.

W godzinach popołudniowych uczestnicy kongresu zwiedzili Wilanów.

Aresztowanie i zwolnienie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

NIEZWYKŁA POMYŁKA SĄDOWA

Dużą sensację w kołach stołecznej palestry wywołała nowa przygoda bohatera procesów na tle zawodowym adw. Hofmokl - Ostrowskiego (ojca). — Do mieszkania adw. Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego zgłosił się przodownik policji i okazał pismo Sądu Okręgowego w Sosnowcu, z żądaniem natychmiastowego złożenia kaucji w kwocie 1000 zł. pod groźbą ponownego osadzenia w areszcie. Gdy adwokat wyjaśnił, że nie tylko złożył w swoim czasie kaucję, ale Sąd Grodzki w Sosnowcu jeszcze decyzją z dnia 25 sierpnia po rozprawie uchylił środek zapobiegawczy, przodownik P. P. oświadczył, że musi wykonać otrzymane polecenie i wezwał adwokata do udania się do komisarjatu. Ponieważ komisarjat miał jeszcze polecenie aresztowania, wydane w swoim czasie przez sąd sosnowiecki, musiano się telefonicznie zwrócić do Sądu Grodzkiego w Sosnowcu dla wyjaśnienia nieporozumienia, po czem adwokata zwolniono.

Czy min. Titulescu został otruty?

Sensacyjne doniesienia pism francuskich — Ciężki stan zdrowia dyplomaty rumuńskiego

Paryż, 19 września

Jak wiadomo, były minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu przebywa od dłuższego czasu w szpitalu w St. Moritz. Lekarze stwierdzili anemję krwi. Choremu dokonano już kilku transfuzji krwi, jednak w stanie jego zdrowia nie nastąpiła poprawa.

Obecnie prasa paryska przynosi sensacyjne pogłoski na temat choroby b. ministra rumuńskiego. Podobno został on otruty przez swych przeciwników politycznych.

Przeprowadzona analiza krwi wykazała oprócz anemji również otrucie.

Min. Titulescu systematycznie był zatruwany przez swych przeciwników politycznych. Już przed kilku dniami telefonowano z St. Moritz do jednego z przyjaciół ministra zamieszkałego w Paryżu i doniesiono mu o podejrzeniach Titulescu, że choroba jego spowodowana została zatruciem.

B. minister rumuński twierdzi, że jego rzekoma anemja spowodowana została przez jego wrogów, którzy od dłuższego czasu systematycznie dosypywali mu truciznę do potraw. Król rumuński Karol i premjer Tatarescu codziennie informowani są o stanie zdrowia chorego.

ST MORITZ — Do chorego b. ministra Titulescu wezwano prof. Abrami z Paryża, który przybył wczoraj po południu i przystąpił niezwłocznie do szczegółowego zbadania stanu chorego.

O godz. 17 dokonano po raz trzeci transfuzji krwi. Obecnie wlano choremu 350 cm. sześciennych krwi. Lekarze przystąpili następnie do analizy chemicznej i biologicznej krwi chorego i postanowili pozostawić go w spokoju do poniedziałku.

Stan chorego jest nadal poważny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wyniki spotkań ligowych o wejście do Ligi

POGOŃ PRZEGRYWA Z GARBARNIĄ 1:3

KRAKÓW. — W Krakowie w meczu ligowym Garbarnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad lwowską Pogonią w stosunku 3:1 (0:1).

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻA LEGJĘ 2:1

W Warszawie na boisku Warszawianki rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi miejscowych rywali Warszawianki i Legji. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 2:1 (2:0).

WISŁA ZWYCIĘŻA ŁKS 2:0

ŁÓDŹ. — Mecz ligowy w Łodzi Ł. K. S. a Wisłą zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 2:0 (0:0). Ł.K.S. przeważał przez 70 minut, ale słaba gra ataku nie pozwoliła na wyzyskanie tej przewagi. Drużyna krakowska grała mało efektownie, ale skutecznie. Obie bramki padły pod koniec drugiej połowy. Strzelcami byli: Filek i Łyko. Widzów około 6000.

RUCH ZWYCIĘŻA DĄB 2:1

KATOWICE. — W Wielkich Hajdukach wobec 5000 widzów rozegrano po dłuższej przerwie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a Dębem. Ruch ondiósł zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:0).

BRYGADA PRZEGRYWA Z AKS

KATOWICE. — W Chorzowie w meczu międzygrupowym o wejście do Ligi AKS pokonał częstochowską Brygadę 3:0 (1:0). AKS miał przez cały czas znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Mecz zgromadził około 5000 widzów.

W tabeli ligowej prowadzi wciąż Ruch

Niedzielne mecze przyniosły niewielkie zmiany w układzie tabeli o mistrzostwo Ligi. Warszawianka dzięki zwycięstwu nad Legją wysunęła się na 4 pozycję. Poza tem Śląsk i Dąb zamienili się miejscami. Na pierwszem miejscu znajduje się wciąż Ruch, na ostatnim Legja.

Dalsze szczegóły afery Parylewiczowej

KRAKÓW. Akta sprawy Parylewiczowej rosną ustawicznie. Jest już 12 tomów po 200 stron, czyli 2400 stron. Spodziewają się, że dokumenty przekroczą 80 tomów. Do sędziego śledczego dr. Korusiewicza w Krakowie zgłaszają się ciągle osoby, które chcą zeznawać w aferze, nadsyłane są również liczne listy i anonimy, które należy sprawdzać, tak że śledztwo ciągle obejmuje coraz szersze koła. Narazie nie wiadomo, gdzie odbędzie się rozprawa, czy w Krakowie, czy w Tarnowie, czy też władze skorzystają z przysługującego im prawa i przeniosą proces żony b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie na terenie innej apelacji np. lwowskiej, śląskiej lub warszawskiej. Utrzymuje się mniemanie, że oskarżenie obejmie prokurator M. Lewicki, — który w Tarnowie pierwszy prowadził dochodzenia i wydał polecenie aresztowania Parylewiczowej.

Obie główne oskarżone: Parylewiczowa i Fleiszerowa przebywają w odosobnionych celach więzienia krakowskiego. Fleiszerowej dozwolono na krótkie widzenie się z rodziną w obecności władz sądowych i więziennych. Natomiast do Parylewiczowej z jej rodziny nikt się nie zgłaszał i nie podejmował starań o widzenie. Obie więźniarki otrzymały prawo odbierania pożywienia domowego, nie wolno natomiast dostarczać im jakichkolwiek pism. — Wszelka korespondencja ich ze światem jest skrupulatnie cenzurowana przez władze. Z Parylewiczową koresponduje jedynie córka, natomiast ani matka, ani mąż listów nie nadsyłają. W najbliższym czasie spodziewany jest wyjazd dr. Korusiewicza do Warszawy, celem złożenia raportu z dotychczasowych prac władzom przełożonym.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czeko-

JERZY WYSZOMIRSKI

60)

TRUD PRAWDY

Powieść

Szura doznawał skomplikowanych uczuć. I na niego działała katarynka i widok czerwonej, tajemniczej kotary. Działało również światło lampy, niewidocznej z ulicy, zawieszonej gdzieś u sufitu i rzucającej jasny krąg na obwoływacza w zniszczonej liberji. Lampa chybotała się czegoś, i jasny krąg skakał po podłodze, po czapce obwoływacza, z pod której dochodziły słowa, zapraszające do środka. Szura nie rozumiał ich całej, polskiej treści. Chwytał pojedyńcze wyrazy, ale mógł ich nawet nie chwytać: wiedział sam, co go tam czeka. Jednocześnie w palcach Romana lśniła złota moneta. Szura chwycił przyjaciela za rękę, i niezwalczona żądza ogarnęła go.

— Chodź pójdziemy. Zobaczysz, nie pożałujesz. Tam przy kasie siedzi jedna Żydówka... Widzisz ją stąd? posuń się trochę naprawo. Widzisz teraz? Jeżeli wydasz rubla na nas dwóch, na wszystko, będziemy mogli obejrzeć i ten dział, i Żydówka pokaże nam jeszcze coś... Zobaczysz...

— Cóż ona pokaże i skąd ty wiesz, jeżeli tam jeszcze nie byłeś?

— Wiem. Chodź, chodźże prędzej.

— A jeżeli nie pójdę?

— Roman, cóż ci szkodzi? Masz tyle pieniędzy! Dlaczego nie możesz wydać rubla, pomyśl — tylko jednego rubla! Błagam cię.

Szura był piękny w owej chwili. Na jego smagłej twarzy wystąpiły rumieńce zachwytu i pożądania, a usta drgały prośbą i lękiem, by Roman nie odmówił.

— Mógłbym wydać rubla, ale nie wydam. Nie pójdę.

— Dlaczego? Powiedz, dlaczego?

Roman wydarł rękę z uścisku przyjaciela. Zmarszczył brwi i rzekł surowo:

— Jakże się możesz pytać nawet o to? Czy zaraz po śmierci ojca można chodzić do panopticum i oglądać, co pokaże Żydówka? Nie rozumiem tego? Wstydź się.

— Ach! — jęknął niemal Szura zmieszany i zaskoczony, lecz jego żądza okazała się silniejsza od delikatności i uczuć przyjacielskich: — w takim razie... pożycz mi...

Roman cofnął się prawie z odrazą, lecz w tej samej chwili obwoływacz przy dźwiękach katarynki zmienił treść swych proklamacyj:

— Arcyksiążę austrjacki Rudolf, który się zastrzelił razem ze swoją kochanką! Umierający marynarz!

— Chodźmy — powiedział Roman szybko.

Szura nie miał czasu ani chęci zastanawiać się nad raptowną zmianą postanowienia Romana. Weszli do wnętrza, i Roman kładł już w okienku kasy swoje dziesięć rubli, na których widok tłusta, ciężko dysząca kasjerka wywołała na swej twarzy uśmiech najbrdziej zalotny, służalczy i obiecujący, na jaki się tylko mogła zdobyć. Była to osoba w pewnym wieku, o biuście obfitym, z wyraźnym zarostem nad grubemi, wilgotnemi wargami, o krótkich, bardzo tłustych, jakby popuchniętych palcach. Romanowi wydała się obrzydliwa i śliska jak ropucha.

— Czy młodzi ludzie chcą obejrzeć także dział anatomiczny? — zapytała, przymrużając oczy: — akurat teraz niema tam nikogo. Można wejść śmiało. Obydwa działy pięćdziesiąt kopiejek; razem rubla — i nie czekając na odpowiedź, oddarła dwa bilety a obok nich położyła dziewięć rubli reszty: — potem, jeżeli kwaler zechce, można obejrzeć jeszcze jedną rzecz, ale już za dopłatą — niedużo, tylko rubelka — bardzo zajmujące!

— Co takiego? — zapytał Roman odruchowo, odurzony wrażeniami i pełen rozterki duchowej na myśl, że jednak wszedł tutaj i że płaci pieniędzmi, które otrzymał od ojca przed śmiercią, pieniędzmi, co powinnyby mieć jakieś inne przeznaczenie. Drżąc, wkładał resztę do portmonetki i nie miał odwagi odejść od kasy, choć Szura ciągnął go już za rękaw.

Tłusta kasjerka, znając się na ludziach, pomyślała, że temu chłopcu trzeba powiedzieć, co może jeszcze obejrzeć, a raczej uczynić aluzję do tego. Śliniąc koniuszkiem języka wargi, rzekła powoli, sylabizując pierwszy wyraz:

— Ste-re-o-skop. Czy kawaler wie, co to jest? Niech się kawaler potem do mnie zwróci, jak już wszystko dokładnie obejrzy.

Obwoływacz w granatowej liberji czekał już na chłopców, odchylając z ukłonem czerwoną kotarę. Płaszczył się przed nimi, przed złotą dziesięciorublówką, której blask oglądał przed chwilą, której dźwięk na marmurku kasy usłyszał. Roman obrzucił go wyniosłem spojrzeniem i sięgnął z satysfakcją (której istoty jeszcze zapewne nie pojmował) do portmonetki. Wyjął pięćdziesiąt kopiejek.

— Zwarjowałeś? — szepnął Szura: — za cóż to?

(D. C. N.)

PRACA W DOMU I POZA DOMEM

Nr. 8 DWUTYGODNIOWY DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOBIECYM Nr. 8

OD KOMITETU REDAKCYJNEGO

Wznawiając po przerwie wakacyjnej Kolumnę Kobiecą w „Słowie", p. t. „Praca w domu i poza domem", i przypominając, że wydawnictwo to ma charakter autonomiczny i jest niezależne od redakcji „Słowa", zwracamy się do naszych czytelniczek, by zechciały zabierać głos w sprawach kobiecych, podejmować dyskusję na tematy, poruszane w artykułach, nadsyłać swoje uwagi i dezyderaty pod adresem: Wilno. Redakcja „Słowa" — Komitet redakcyjny Kolumny Kobiecej.

WYCHOWANIE I NAUKA

Naturalna koedukacja

Zagadnienie koedukacji jest dziś jednem z najbardziej aktualnych w pedagogice. Zwolennicy i przeciwnicy tego systemu wychowania walczą argumentami, czerpanemi z fizjologji, psychologji, etyki, socjologji, przeprowadzają ankiety wśród nauczycielstwa, powołują się na doświadczenia, czerpane z życia szkolnego. Koedukacja w szkole ma, trzeba to przyznać, coraz więcej przeciwników, którzy niejednokrotnie dezyderaty swoje w kierunku jej usunięcia posuwają tak daleko, że domagają się odrębnego nauczania obu płci nawet w szkołach akademickich, zakładania obok uniwersytetów dla mężczyzn, uniwersytetów dla kobiet. Mówi się jednak stale o koedukacji w szkole, ale, rozumując konsekwentnie, należałoby dojść do wniosku, że tembardziej trzebaby rozdzielić młodzież żeńską i męską na innych terenach: na plaży, na boisku, na korcie tenisowym, na wycieczkach, na zebraniach towarzyskich. Bo przecież nie ulega kwestji, że atmosfera, panująca w sali wykładowej, czy w seminarjum na uniwersytecie, jest właściwszą i zdrowszą dla spotkania się chłopców i dziewcząt, niż plaża, czy sala dancingowa. Jeżeli chodzi o wiążące się z koedukacją zagadnienia seksualne, to wiemy dobrze, jak one ostro występują właśnie tam, gdzie izolacja obu płci w wieku dziecinnym i młodzieńczym była zupełna, gdy np. chłopiec lub dziewczyna wychowywali się przez długi szereg lat w zakładzie zamkniętym. Doświadczeni rodzice mający tylko synów lub tylko córki, zawsze starają się dla dzieci swych o mieszane towarzystwo, o naturalne obcowanie chłopców z dziewczętami. Wiedzą bowiem, jak niebezpiecznem byłoby dla córki, gdyby ją wychowali w szkole średniej w zakładzie zamkniętym, następnie oddali do żeńskiej szkoły akademickiej, gdyby taka istniała, i potem dopiero na polu pracy zawodowej, w biurze, w szpitalu, w warsztacie miałaby się ona zetknąć z mężczyzną. czyż nie byłoby jeszcze gorzej, gdyby młoda dziewczyna i młody chłopiec spotykali się z sobą tylko na publicznych salach, dancingach lub na plaży, czy kajaku. Nie powołujmy się na dawne czasy, bo nawet, nie wchodząc w to, czy były naprawdę lepsze, stwierdzić trzeba z całą pewnością, że były zupełnie inne. Liczne rodziny gwarantowały najbardziej pożądaną naturalną koedukację młodzieży. Bracia, siostry, kuzyni, kuzynki, koledzy, koleżanki stanowili zżytą z sobą grupę towarzyską, która się wspólnie bawiła, tańczyła, spacerowała, odbywała wspólne wycieczki, urządzała przedstawienia amatorskie, koncerty, niekiedy wspólnie gorąco dyskutowała, wymieniała się książkami. Zawiązywały się nieraz i silniejsze węzły miłości między chłopcami i dziewczętami z tej grupy, a że znała się nietylko młodzież, ale i jej rodzice, więc i, tak teraz częste, niespodzianki w wyborze córek czy synów były rzadsze. Zarówno po wsiach, jak i miastach były domy, urządzone w ten sposób, że przyjęcie większej ilości osób, urządzenie wieczorku nie natrafiało na trudności. Dziś jest inaczej. Mieszkania w miastach małe, ilość służby ograniczona, środków pieniężnych brak, rodzice nie mają czasu ani ochoty, aby prowadzić życie towarzyskie, przyjmować i oddawać wizyty. A w domu jedynak, jedynaczka, czasem dwoje dzieci, niema więc tych koleżanek sióstr, kolegów braci, których bez wielkich kosztów i kłopotów można zaprosić na herbatkę lub zabrać wspólnie ze swemi dziećmi na jakąś miłą wycieczkę, w czasie której łatwiej się ludzie z sobą zapoznają. A jednak pomimo tych wszystkich trudności, trzeba dzieciom naszym stworzyć takie warunki, aby chłopcy i dziewczęta mogli się z sobą spotkać na terenie domu rodzinnego. Trzeba zerwać z przesądem, że w ciężkich warunkach obecnych życie towarzyskie jest luksusem, trzeba jednak na to zapomnieć o warunkach, w jakich żyli rodzice, o sposobach przyjmowania gości, o konieczności zachowania pewnej skali domu, a pamiętać, że młodzież jest zawsze taka sama, że, pracując i ucząc się, potrzebuje obok tego rozrywki, młodego towarzystwa, chce potańczyć, pobawić się. Jeżeli nie damy jej w domu sposobności miłego spędzenia czasu w towarzystwie rówieśników czy rówieśniczek, będzie szukała tej sposobności na ulicy, w kinie. Można i w najmniejszem mieszkaniu zsunąć meble, by młodzież mogła potańczyć, najskromniejszego budżetu nie obarczy kilka szklanek herbaty i trochę domowych ciasteczek, a to zupełnie powinno wystarczyć młodzieży, która ma naprawdę ochotę spędzić kilka godzin w miłej atmosferze rodzinnego domu. Zachodzi pewna trudność dla rodziców jedynaków i jedynaczek w wyborze towarzystwa innej płci. Na to jest tylko jedna rada. Rodzice sami nie mogą się zamknąć w czterech ścianach własnego domu, lecz wśród swoich znajomych wybrać tych właśnie, którzy mają dobrze wychowane dzieci, z nimi nawiązać bliższy kontakt i w ten sposób dzieciom swoim zapewnić odpowiednie, zdaniem naszem, towarzystwo. Te względy również trzeba mieć na uwadze, wyjeżdżając na lato z młodzieżą na wieś lub do uzdrowiska. Zamiast narzekać na niewłaściwy niekiedy stosunek młodzieży obu płci względem siebie, lepiej jej zapewnić naturalną koedukację w warunkach moralnie najzdrowszych.

Matka jedynaka.

IDEE PACYFISTYCZNE NA KONGRESIE

Międzynarod. Feder. Kobiet z Uniwersyteckim Wykształceniem

Kto często bywał na kongresach międzynarodowych, szczególnie kobiecych, lub poświęconych sprawom wychowania, ten wie doskonale, że wszystkie referaty, przemówienia, dyskusje obracają się zawsze koło jednego tematu: pokój świata, zbliżenie międzynarodowe. Jeszcze żywa jest pamięć o ostatniej, niedawnej wojnie europejskiej, obawa, że mogłaby się podobna jeszcze w tem pokoleniu powtórzyć, spędza sen z powiek przedewszystkiem kobietom — matkom, żonom, siostrom. Kobiety całego świata szczerze pragną walczyć o pokój i wzajemne porozumienie narodów, ale czem wytłómaczyć z drugiej strony szaloną ich zaciekłość w walkach, w których same biorą udział? Skąd wzięły się w Sowieckiej Rosji okrutnice zdolne do najbardziej bestjalskich czynów, skąd krwawa senorita z Moronu, znęcająca się w najbardziej zwierzęcy sposób nad swemi ofiarami w czasie obecnej hiszpańskiej rewolucji?

Albo ten korowód wdów i matek po poległych w ostatniej wojnie, które szły w miastach włoskich w długim szeregu, aby złożyć ofiarę z posiadanego złota na rzecz nowej wojny z Abisynją? Może wśród nich były znane z kongresów międzynarodowych głosicielki haseł pokoju, wolności, humanitaryzmu? Jakże dalekiem jest życie i jego wymogi od wyznawanych ideałów i wysuwanych haseł! Gdzież kryje się to jutro, które je może ziścić?

Ale trudno się dziwić, że ludzie dobrej woli szukają dróg i środków, szukają ich przedewszystkiem na drodze wychowania nowego, lepszego człowieka. Z pośród prelegentek, które w czasie ostatniego Kongresu w Krakowie wygłosiły referaty na ten temat, może najwięcej konkretnych wniosków postawiła **dr. Jumlirowa,** członkini parlamentu czesko - słowackiego. Stwierdziwszy, że pomimo dyktatur i rządów pokrewnych, **jednostka stanowi o obliczu społeczeństwa,** nawołuje, do takiego wychowania młodzieży, aby była ona przepojona zdrowym patrjotyzmem, pozbawionym nienawiści do innych narodów. W tym celu musimy dać możność młodzieży z różnych państw poznawać się wzajemnie, zwłaszcza w atmosferze wspólnie zdobywanej wiedzy,zapoznać się z dokonanemi pracami, z kulturą, obyczajami, prawodawstwem innych państw. Porównanie warunków życia we własnym kraju z warunkami, w jakich żyją bliżsi lub dalsi sąsiedzi daje zawsze w wychowaniu doskonałe wyniki. Trzeba pozyskać młodzież całego świata do walki z panującym dziś cynizmem, nauczyć ją szanować prawo i wolność indywidualną, mieć zrozumienie dla klęsk czy nieszczęść narodów i ludzi, podnieść ogólny poziom moralny, zwłaszcza w stosunkach międzynarodowych.

Niezmiernie ciekawe zagadnienie wychowawcze wysunęła **dr. Germaine Hannevart,** Belgijka. Czy wychowanie powinno iść w kierunku rozwinięcia zmysłu twórczego, czy tylko asymilacyjnego? Czy lepiej wychowywać dzieci, traktując je jak najbardziej indywidualnie, rozwijając zmysł krytyczny i pobudzającą twórczość tak, by każdy mógł być w przyszłości budowniczym postępu, czy też wychowywać je w sposób tak zdyscyplinowany, że nigdy nie pojmą więcej nad to, co im wpojono, i stanowić będą tylko materjał łatwy do rządzenia, do poddawania się bezkrytycznie władzy innych? Czy słusznem jest, jak to powiedział Voltaire, że jeden mózg wystarczy, aby kierować setkami par rąk, czy to, czego chciał Lenin, aby każdy obywatel był twórcą postępu, zdolnym rządzić republiką w razie potrzeby? Co lepsze dla wychowania młodzieży? Dyktatura czy demokracja? Referentka nie dała na to pytanie odpowiedzi, w dyskusji też tego nie uczyniono.

Na gruncie stosunków ekonomicznych starała się znaleźć rozwiązanie zagadnienia współpracy międzynarodowej Szwedka **dr. Karin Cock,** wybitna ekonomistka. W szeregu wysuniętych argumentów zwalcza ona pogląd, że ekspansja terytorjalna jest konieczna dla rozwoju ekonomicznego państw. Gdyby narody w to wierzyć przestały, jedna z najważniejszych przyczyn wojen byłaby usunięta. Współpraca międzynarodowa i wzajemne porozumienie są lepszemi środkami w zwalczaniu kryzysu niż wyścig o rynki. Prelegentka pragnęłaby rozszerzyć ideę spółdzielczości tak dalece, aby ona objęła wszystkie narody, nie zamykając się w granicach każdego państwa. „Jeśli granice są przeszkodą dla handlu, lepiej jest usunąć przeszkody drogą negocjacyj, niż przesuwać granice, wypowiadając wojnę". Pojęcie, że dobrobyt kraju, będącego w fazie rozwoju, wymaga terytorjalnej ekspansji, jest, według niej, w obecnych warunkach mylne. Nie prowadzi również do celu zdobywanie kolonij, jeśli je traktować jako źródło surowców i wentyl dla nadmiaru ludności w granicach danego państwa. Aby bowiem mieć wszelki potrzebny surowiec, należałoby mieć kolonje we wszystkich niemal częściach świata, przytem kolonje dla wykorzystania swych bogactw, wymagają dużych środków materjalnych, a także wybitnych umysłów, ludzi, umiejących niemi rządzić i mądrze je eksploatować, nie zaś, jak to się zazwyczaj dzieje, wielkiej ilości napływowej ludności, która często nie znosi klimatu i nie może przystosować się do warunków życia w kolonjach. I jeszcze jedno: Kolonje prosperujące, importujące, nie zechcą kontentować się rolą rynków zbytu, lecz po jakimś czasie będą żądały wymiany. Szwecja, która jest obecnie jednym z najzamożniejszych krajów w Europie, nie posiada żadnych kolonij. Referentka twierdzi, że nie przyczyny natury ekonomicznej pchają państwa do wojen, ale różne „ciemne moce, które czerpią zyski z wojny i ze strachu przed wojną", przeciwko nim więc winna zwrócić się opinja publiczna, a młodzież należy wychowywać w tym duchu, aby dążyła do międzynarodowej wymiany dóbr i sprawiedliwego ich rozdziału.

Bardzo realnie postawiła kwestję współpracy międzynarodowej **dr. Marja Peterly,** lekarka z Budapesztu, ale to nie dziwnego, bo przecież troska o zdrowie i higjenę musi stanowić punkt styczny między poszczególnemi państwami. W zwalczaniu epidemij i chorób oraz w dążeniu do podniesienia siły żywotnej i odporności ludzi łatwo wytworzyć wspólny front, bo epidemje, szerząc się, nie uszanują żadnych granic, nie ulękną się żadnych zbrojeń, a walka z niemi leży w interesie wszystkich narodów, niezależnie od ras, narodowości, religij. Do walki tej należy wciągnąć młodzież przez uświadamianie jej w sprawach, dotyczących zdrowia i higjeny.

Trudno streszczać wszystkie referaty, wygłoszone na jednem posiedzeniu plenarnem Kongresu na temat wychowania młodzieży w duchu większego zbliżenia międzynarodowego. Nie pominięto tam, naturalnie, sprawy wymiany młodzieży, kwestji nauczania historji i geografji oraz odpowiednich podręczników. Szczerze szukano właściwych środków pedagogicznych, zmierzających ku postawionemu sobie celowi, starano się wynaleźć wszystko, co ludzi łączy i co temu łączeniu sprzyja, odsunąć to, co ich dzielić może. A jednak nie można się było oprzeć uczuciu pewnego sceptycyzmu co do skuteczności zalecanych metod, w głoszonych hasłach dźwięczały nuty szlachetnego idealizmu, ale niejednokrotnie czuło się całą ich utopijność.

Bardziej realnie dyskutowano nad tym samym tematem w poszczególnych grupach. Ale o tem w następnym numerze.

Z. R.

Pierwsza na świecie Izba Gospodarstwa Domowego

Powstała w Estonji w roku — bieżącym, na wzór istniejących dotąd Izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i t. p. Ma ona na celu zjednoczenie organizacyj, czynnych w dziedzinie gospodarczej, reprezentowanie i ochronę interesów gospodarstw domowych, rozwój gospodarczy zawodu i współpracę z innemi zawodami.

W ten sposób poraz pierwszy oficjalnie w małem ale gospodarczo coraz lepiej organizującem się państwie europejskiem gospodarstwo domowe zostało uznane jako zawód.

Zakres pracy Estońskiej Izby gospodarstwa domowego jest bardzo obszerny, obejmuje bowiem z jednej strony organizację kursów, wystaw, konkursów w zakresie gospodarstwa domowego, utrzymywanie odpowiednich szkół zawodowych, laboratorjów, pracowni, potrzebnych dla rozwoju gospodarstwa domowego, udzielanie premij i nagród za zasługi w dziedzinie rozwoju ekonomiki domowej, a więc nauczanie, dokształcanie i studja naukowe w tej dziedzinie, z drugiej strony popiera użycie i handlową wymianę pożytecznych produktów, projektuje tworzenie targów dla produktów domowych, uzgadnia działalność poszczególnych spółdzielni, a więc stronę handlową tak ważnej dziedziny, jak jest zaopatrywanie domów i instytucyj w produkty codziennego użytku.

Izba zbiera dane o stanie gospodarstw domowych, ich brakach i potrzebach opracowuje projekty uzdrawiania stanu gospodarstw domowych, wydaje opinje o sprawach i rozporządzeniach w zakresie gospodarstwa, a biorąc przez swe przedstawicielki udział w działalności instytucyj państwowych, samorządowych i innych, w których przewidziane jest przedstawicielstwo gospodarstwa domowego, ma możność wszędzie, gdzie trzeba, przedstawić i wyjaśnić zarówno stan, jak i potrzeby gospodarstw domowych, wystąpić z inicjatywą, z projektami ulepszenia, poprawy.

Uchwały Izby są zatwierdzane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przez co otrzymują moc obowiązującą. Plan działalności Izby zatwierdzony jest przez Ministrów Rolnictwa, Oświaty i Pracy Społecznej.

Izba składa się z 50 członków, delegowanych przez organizacje społeczne, z czego 34 delegatów wiejskich organizacyj i 16 delegatów miejskich, prócz tego przewidziany jest udział rzeczoznawców.

Daje to gwarancję, że Izba Gospodarstwa domowego w Estonji dążyć będzie do uzgodnienia interesów wsi i miasta, tak często rozbieżnych, i że przyczyni się również do zjednoczenia wszystkich kobiet w harmonijnej współpracy w dziedzinie gospodarstwa domowego, którego waga z punktu widzenia ekonomicznego coraz bardziej zdaje się być doceniana.

P. D.

TO JEST KONIECZNE!

Teraz, gdy będziemy mieli stypendystów z każdej gminy, na czas się będzie poruszyć sprawę niemniej ważną, a może nawet ważniejszą. Chodzi o pewne luki, o których zapełnieniu nie pomyślano jeszcze, a które uniemożliwiają podniesienie ogólnej kultury na wsi. Szkoły powszechne i organizacje młodzieży nie wystarczają. Wszędzie w wioskach odczuwać się daje brak opieki lekarskiej i zajęcia się losem dzieci w wieku przedszkolnym.

Są to dwie bolączki, na które nie można zamykać oczu.

Przejeżdżając przez wieś możemy po zachowaniu się dzieci poznać odrazu, czy jest gdzieś blisko szkoła. Dzieci kłaniają się, są mniej brudne, bardziej rozgarnięte. Ale to dzieci od lat siedmiu. Niestety, w okresie, gdy charakter dziecka jest najpodatniejszy na wpływy i najłatwiej wchłania przyzwyczajenia, pozostające na całe życie, zwłaszcza takie jak posłuszeństwo, grzeczność, czystość, porządek i t.p., dzieci wiejskie są najzupełniej zaniedbane.

Doprawdy zamało się u nas myśli o wychowaniu przedszkolnem. Dzieci zaniedbane, brudne, głodne i poszturchiwane, przychodzą już do szkoły z nawyknieniami do kradzieży, brudu, wymyślania...

Prywatna inicjatywa jest zbyt słaba, tu trzeba rozbudować całą sieć przedszkoli, odpowiadającą sieci szkół. Tylko państwo może się tego podjąć!

Nigdy nie zapomnę, jak opowiadano mi w czasie pożaru wsi na Polesiu, że dziecko wpełzło na czworakach do swego domu, który się już palił: nikt go nie mógł zatrzymać, bo wszyscy byli w polu.

* * *

Rokrocznie uniwersytety wypuszczają setki młodych doktorów i doktorek. Ale wieś nie odczuwa prawie wcale dobrodziejstwa nadmiaru lekarzy! Są miejscowości, gdzie honorarjum lekarskie wynosi 20 — 30 zł. Czy chłop może sobie pozwolić na wezwanie doktora? Oczywiście, że nie.

Każda gmina musi utrzymywać weterynarza, teraz będzie miała nowy wysiłek: dać państwu jednego inteligenta, jednego człowieka kulturalnego. Ale nie starczy już pieniędzy na utrzymanie chociażby akuszerki — higjenistki, lub ochroniarki...

Chłop we wsi gdy ma jaglicę, zaraża żonę, dzieci, (widziałam taką rodzinę: poznałam jej wszystkich członków po rozpalonych i nabrzmiałych powiekach), oni dalej roznoszą zarazę. Gdy go zapytałam, czemu się nie leczy, odpowiedział mi: „Doktór kazał przychodzić, a do miasteczka jest 14 km...."

Jaglica zresztą nie jest najgorszem złem, przecież są „kolumny przeciwjaglicze".

Żal głęboki i smutek ogarnia, gdy się słyszy o warunkach, w jakich odbywa się poród na wsi. Procent śmiertelności kobiet jest duży, jak również procent śmiertelności dzieci. Cóż w tem dziwnego? Przeciwnie, dziwić się można, że jest za mały w stosunku do niebywałego brudu i ahigjenicznych warunków, w jakich się wszystko odbywa!

Dużo się robi dla wsi, ale jakże wielkiej pracy wymaga ona jeszcze! Częste i umiejętnie prowadzone pogadanki i inspekcje higjeniczne, opieka nad matką i dzieckiem, umożliwienie uzyskania porady lekarskiej, są koniecznemi warunkami podniesienia poziomu kulturalnego wsi.

P-y.

Kobieta w Niemczech współczesnych i jej gospodarcza rola

(Wywiad z p. M. Kozłowską)

Korzystając z powrotu z Niemiec p. M. Koziowskiej, która brała udział w Międzynarodowym Kongresie Drobiarstwa, oraz zwiedzała organizacje i instytucje gospodarcze — zwróciliśmy się do Niej z prośbą o udzielenie informacyj, dotyczących życia i pracy kobiety niemieckiej...

W tych szczupłych ramach możemy tylko skreślić rolę gospodarczą kobiety, na którą jest kładziony w Niemczech współczesnych wielki nacisk.

Szkoły instruktorek, Obozy Pracy, Szkoła Matek — oparte na dobrych podstawach naukowych — rozwijają w kobiecie niemieckiej zawsze stojący na wysokim poziomie — zmysł gospodarczy; przystosowują do warunków współczesnego życia, a ciągłe nawoływania i hasła budzą w niej zapał i entuzjazm do tego rodzaju pracy.

P. M. Kozłowska — zapytana jak się rozwijają organizacje rolnicze kobiece w Niemczech—udziela następujących wiadomości.

— Twórcą nowego systemu organizacyj rolniczych — jest Minister Rolnictwa p. Walther Dorrè. Należą do nich wszyscy bez wyjątku rolnicy, wpłacając dość znaczne obowiązkowe składki roczne. Organizacje rolnicze kobiece — podporządkowują się ściśle organizacjom męskim i są od nich zależne.

Dość charakterystyczna jest zmiana dawnej nazwy tych organizacyj — „Wirtschaftliche Frauenschule" na „Baüerlische Frauenschule".

Niemcy posiadają obecnie 10 szkół gospodaczych żeńskich, kształcących nauczycielki i instruktorki gospodarstwa kobiecego (podobnie jak u nas: „Snopków", „Chiliczki", „Pniewy"). Gospodarstw zakwalifikowanych do szkolenia praktykantek jest na obszarze całego państwa niemieckiego 2000.

— Co to są

GOSPODARSTWA ZAKWALIFIKOWANE? —

— pytam z zainteresowaniem.

— Zakwalifikowanemi nazywają się takie gospodarstwa, w których młodzież niemiecka odbywa praktykę gospodarczą, ujętą w ramy ściśle szkolne. Od kandydatek wymagane są następujące warunki: zdrowie, świadectwo lojalności, aryjskie pochodzenie, zgoda rodziców, wiek od 19 do 30 lat i średnie wykształcenie. Kieruje uczenicami, które odbywają praktykę — właścicielka gospodarstwa, posiadająca tak jak jej uczenice warunki aryjskiego pochodzenia, lojalności... Oprócz tego musi ona przebywać na danem gospodarstwie najmniej 5 lat i wykazać się wysokim poziomem intelektualnym i etycznym.

— Po szkole gospodarczej następuje dwuletnie seminarjum przy dwóch uniwersytetach w Hanowerze i Grenzmarku (dawniej te seminarja istniały przy szkołach gospodarczych). Pierwszy rok — to teorja uniwersytecka, 2-gi — praktyka po szkołach.

W Berlinie istnieje także roczny kurs dla nauczycielek pracujących dłuższy czas w szkołach gospodarczych — a to w celu odświeżenia teorji. Kurs znajduje się przy uniwersytecie berlińskim.

Wogóle nauka wynosi 6 lat: 2 lata praktyki (egzamina), 1 rok szkoły rolniczej (unterklass.) i rok wyższej szk. (oberklass.) oraz 2 lata seminarjum. Po ukończeniu tej nauki — uczenice otrzymują tytuł instruktorek, (drobiarstwo, ogrodnictwo, gospodarstwo domowe i t. d.)

— Czy

OBOZY PRACY

w Niemczech mają te same cele? — pytam.

— Celem Obozów Pracy jest związanie miasta ze wsią i zatarcie różnic antagonicznych. Obozy te są dla chłopców obowiązkowe, dla dziewcząt dowolne. Dziewczęta po skończeniu matury zgłaszają się same bardzo chętnie do tych obozów, żyją tam życiem internatowem; na wsi przechodzą praktyczny kurs gospodarstwa, pracują razem z ludnością w polu, przy żniwach i w wiejskich chatach; umożliwiają kobietom wiejskim odpoczynek raz do roku — zastępując je na ten czas w pracy.

—To jest praca na wsi. A jak się przygotowują do gospodarstwa domowego kobiety miejskie?

— W Niemczech z ogólną tendencją rasizmu ogromną uwagę zwraca się na wychowanie niemowląt.

SZKOŁY MATEK

do których należą nietylko mężatki, ale także panny — to kursy kilkumiesięczne, gdzie się odbywają wykłady z dziedziny higjeny, gospodarstwa, i nauk społeczno-socjologicznych. Matki na ten kurs zgłaszają się z dziećmi i podczas, gdy matka wysłuchuje wykładu — dziecko spędza czas przy wykwalifikowanej pielęgniarce. Tutaj na miejscu są przeprowadzane indywidualne badania psychologiczne, pomagające w orjentowaniu się i dające możliwość podejścia indywidualnego do poszczególnego dziecka.

Kończąc na tem wywiad, zaznaczam jeszcze raz, że obejmuje on tylko jeden odcinek życia kobiety w Niemczech.

Na zapytanie jaki jest udział kobiety niemieckiej w literaturze, sztuce i nauce — p. M. Kozłowska nie mogła nam udzielić potrzebnych informacyj, bo jej stosunkowo krótkotrwały pobyt w Niemczech nie pozwolił na przeprowadzenie badań w tych kierunkach.

H. Ł.

W imieniu Komitetu Redakcyjnego

Helena Łysakowska.

Konferencja Małej Ententy w Preszburgu

Czechosłowacki premjer dr. Hodża, jugosłowiański premjer Stojadinowic i czeski minister spr. zagr. dr. Krofta, oraz rumuński min. spr. zagr. dr. Antonescu.

Anglja zbroi się na Palestynę

Żołnierze 1 dywizji angielskiej przed wyruszeniem do Palestyny.

Landon na grobie Lincolna

Podczas podróży po Stanach Zjednoczonych odwiedził republikański kandydat na prezydenta Landon grób Lincolna.

Dzień partyjny w Norymberdze

Kanclerz Hitler przyjmuje defiladę ludzi z łopatami.

Zaręczyny w Holenderskim Domu Królewskim

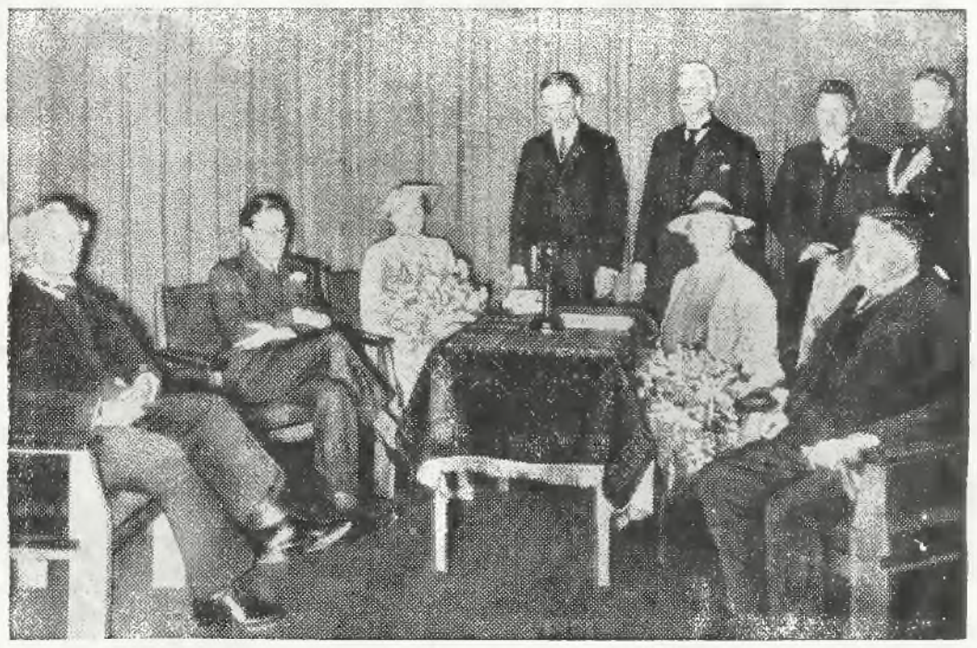

Od lewej książę Berntard, księżniczka Juljana i królowa.

Nowoczesne wychowanie króla

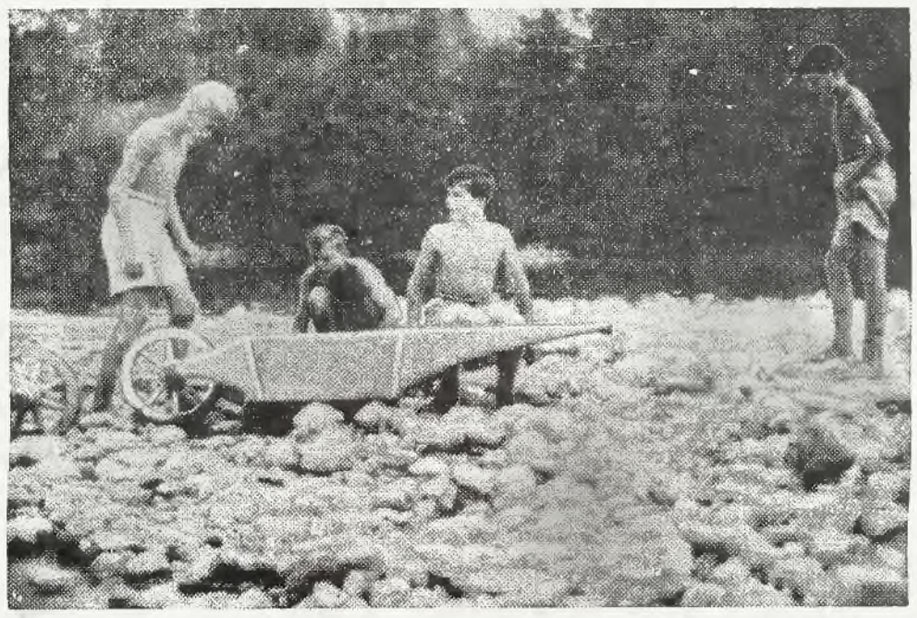

Młodociany król Jugosławji Piotr II spędził lato w obozie młodzieży.

Skutki bombardowan a Irunu

Dom zniszczony przez bomby w Irunie.

„Schowek" dla amerykańskich skarbów

Koło fortu Knox wykańczają obecnie granitowy budynek, w którego podziemiach przechowywane będą amerykańskie zapasy złota, w sumie około 6 miljardów. Podziemiom tym nie dadzą rady nawet bomby lotnicze.

W terenie i na torach

CRACOVIA—ŚMIGŁY 0:0

Wczorajszy mecz zapisujemy Smigłemu na plus. Mógł wprawdzie wygrać, ale jakkolwiek zremisował, pokazał w całości grę niezwykle ofiarną. Każdy z graczy dał z siebie wszystko, co mógł, a że kilku mogło dać niewiele, to ostatecznie nie ich wina.

Z tego, co się widziało, trzeba stwierdzić, że nadzieje na wejście do Ligi w tym roku są minimalne.

Wśród ogromnego podniecenia tłumów widzów, zaczęła się gra wyjątkowo nerwowa i z miejsca ostra. Cracovia demonstruje odrazu wysoką technikę i jest bardziej opanowana. Wkrótce po zaczęciu jeden z prawdziwych gentlemanów boiska, znany z gry fair Drąg, fauluje ostro gracza Cracovii, co wywiera niemiłe wrażenie. Gra przenosi się z bramki pod bramkę. Pod wileńską wzorowo sprawuje się Chowaniec, bezwzględnie najlepszy wczoraj gracz Śmigłego. Klasę dla siebie stanowił Pawłowski, ale wskutek zdenerwowania popełnił szereg błędów. Doskonałe momenty miał Skrzypczak, a najsłabszym był Drąg.

Gra zaczęła być niemal monotonną, do momentu, kiedy piłka odbita niezręcznie przez jednego z obrońców Cracovii omal nie ugrzęzła w siatce krakowian. Od tej pory (30 minuta) obie strony zrywają się do gwałtownej akcji, jednakże mimo szalonego tempa nie daje to żadnego wyniku do przerwy. W tej części Cracovia była drużyną lepszą i niebezpieczniejszą.

Druga połowa rozpoczęła się ofensywą Śmigłego, którego przewaga była w tej części wyraźna. Pawłowski miał tu murowaną okazję pewnej bramki, a były i inne sposobności. Cracovia wyraźnie straciła wiarę w siebie i grała na czas, pragnąc zachować wynik nie rozstrzygnięty do końca.

Cracovia podobała się bardzo. Wysoki poziom techniczny i ta wspaniała flegma, którą w piłkarstwie obserwuje się tylko u Austrjaków. Atak słabo strzelał, natomiast obrona bardzo dobra. Jak zresztą widać z wyniku, mecz był popisem obrony i tu i tam. Z bramkarzy krakowski znacznie lepszy. Czarski chociaż miał efektowne momenty, nie wydaje się w formie.

Stosunek kornerów 4:4. Sędzia p. Frank bardzo dobry.

Klub Śmigły bezprzykładnie lekceważy prasę, która mu przez bezpłatne wzmianki i artykuliki napędza pieniądze do kas. Mimo, że przychodzi się na kwadrans przed meczem, niema gdzie usiąść ani na czem pisać i trzeba się męczyć pośpiesznie notując w tłoku na kolanie.

Z goryczą myśli człowiek, że jednak nie jesteśmy na zachodzie, gdzie te rzeczy inaczej są urządzone.

Wł. L—n.

—::—::—

Polska bije Belgję
ale przegrywa z Węgrami

W sobotę na stadjonie Wojska Polskiego rozpoczęły się sensacyjne zawody lekkoatletyczne Polska — Węgry i Polska — Belgja. Pierwszy dzień zakończył się sensacją, Polacy bowiem prowadzą w punktacji ogólnej zarówno z Węgrami (36:33 ½ pkt.), jak i z Belgją (35:25 pkt.). Wyniki przyniosły również szereg sensacyj.

Na 100 m. walka toczyła się właściwie jedynie pomiędzy Węgrami, którzy też zajęli pierwsze dwa miejsca. 1) Kovacs (Węgry) 10,6, 2) Gyenes (Węgry) 10,7, 3) Guthy (Belgja) 11,2, 4) Trojanowski (Polska) 11,4, 5) Zasłona (Polska) 11,6, 6) Van den Driesche (Belgja) 12 sek. Polacy nie odegrali żadnej roli.

W rzucie kulą Polacy natomiast odnieśli duży sukces zajmując dwa pierwsze miejsca. 1) Gierutto (P) 15,05 m., 2) Fiedoruk (P) 14.79, 3) Horvath (W.) 14,54, 4) Csanyi (W) 14,37, 5) Van den Voorde (B) 13,55, 6) Vos (B) 12,49.

W skoku wzwyż pierwsi trzej osiągnęli po 1,84. 1) Hofman (P), 2) Gerutto (P), 3) Kerkovitz (W) wszyscy po 1,84, 4) Cserna (W) 1,80, 5) Chartier (B) 1,65, 6) Binet (B) 1,60.

Najbardziej emocjonującym punktem programu dnia był bieg na 1500 m. Odrazu od startu prowadzenie obejmuje Belg Mostert. Po 200 m. Kucharski dochodzi i mija go. Kucharski prowadzi jednak krótki czas, Belg bowiem wysuwa się znowu na czoło i kończy bieg nie zagrożony przez nikogo. Kucharski widząc, że Belga nie dogoni, zwolnił krok, zwłaszcza, że trzeci z kolei Węgier Igloi nie mógł mu zagrozić. Wyniki: 1) Mostert (B) 3:53 (nowy rekord belgijski), 2) Kucharski (P) 3:54,2 (zaledwie o 0,2 sek., gorzej od rekordu polskiego), 3) Igloi (W) 3:56,4, 4) Noji (P) 3:57,2, 5) Rathonyi (W) 3:59,4, 6) Schroeven (B) 4:08,4. Z wyników widać, że aż 5 zawodników uzyskało czas poniżej 4 minut.

Na 400 m. przez płotki Belg Bosman niespodziewanie pokonał mistrza Europy Węgra Kovacsa 1) Bosmans 54,4, 2) Kovacs 54,8, 3) Hejjass (W) 55,6, 4) Maszewski (P) 56, 5) Regementter (B) 57,2, 6) Niemiec (P).

Na 400 m. 4-ch zawodników uzyskało poniżej 50 sek. 1) Vadas (W) 48,8, 2) Śliwak (P) 49,6 3) Gąsowski (P) 49,8 (Polak na mecie wysunął się przed Zsitvaiem), 4) Zsitvai (W) 49,9, 5) Prinsen (B) 51, 6) Bondu (B) 51,1.

Skok o tyczce rozegrany został jedynie w konkurencji polsko - węgierskiej: 1) Sznajder (P) 4 m., 2) i 3) Moronczyk (P) i Baecalmasy (W) po 3,80, 4) Csanyi (W) 3,75.

Sznajder poza konkursem usiłował pobić rekord polski. Uzyskał on wynik 4,20 strącając jednak lekko poprzeczkę.

Przed zawodami zawodników powitał prezydent miasta minister Starzyński. Obie drużyny zostały serdecznie powitane przez publiczność. W ramach uroczystości oczywiście odegrano hymny narodowe państw, biorących udział w zawodach i wciągnięto sztandary na maszty.

W niedzielę zakończyły się w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska — Belgja i Polska — Węgry. Zawody niedzielne przyniosły szereg sensacyj. Pierwszą była porażka Noji na 5 klm. do Simona (Węgry). Polak przegrał wskutek złej taktyki. Przez cały czas prowadził on, ale na finiszu, zaatakowany przez Węgra, nie umiał ataku odeprzeć i przegrał z różnicą 2. m.

Drugą sensacją było zwycięstwo sztafety polskiej nad Węgrami i Belgami, w czasie nowego rekordu polskiego. Polska wygrała dzięki Kucharskiemu. Ten ostatni dostał pałeczkę na ostatniej zmianie 50 m. za Węgrem Igloim i 10 m. przed Belgiem Verhaertem. Polak zwolnił wówczas nieco krok pozwalając Belgowi wysunąć się na drugie miejsce. Kucharski sam trzymał się ostatniej pozycji za Węgrem i Belgiem. Ta kolejność utrzymała się aż do ostatnich 200 metrów. Kucharski dopiero wówczas finiszuje i wysuwa się łatwo przed Belgiem. Na 100 m. przed metą Polak znajduje się jeszcze o 30 m. za Igloim. Mimo to udaje mu się dojść Węgra i wyprzedzić go na mecie. W tym biegu Kucharski uzyskał na swoje 800 mtr. doskonały czas — 1:50,8 sek., który to czas jest znacznie lepszy od rekordu Polski. Niestety — względy regulaminowe nie pozwalają na zatwierdzenie rekordu.

W ogólnej punktacji Polska pokonała Belgję w stosunku 78:58 pkt. ale przegrała z Węgrami 65½:70½ pkt. — Nowa porażka z Węgrami nastąpiła przedewszystkiem wskutek braku najlepszych naszych oszczepników — Lokajskiego i Turczyka. Nieobecność ich pozwoliła Węgrom zająć dwa pierwsze miejsca w tej konkurencji, zdobywając w ten sposób 7 decydujących o zwycięstwie punktów (oszczep był ostatnią konkurencją zawodów). Poza tym niespodziewana porażka Noji przyczyniła się do utraty drogocennego punktu.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

1) Guthy (Belgia) — 22,6, 2) Śliwak (Polska) 22,7, 3) Zasłona (Polska) —22,8, 4 Thelisman (Belgia) — 23,2.

Węgrzy w tej konkurencji udziału nie brali.

800 mtr: 1) Kucharski (Polska) — 1:53,8 sek., 2) Igloi (Węgry) —1:53,9, 3) Geeraert (Belgia) 1:54,9, 4) Gąsowski (Polska) — 1:55, 5) Rathony (Węgry) — 1:55,5, 6) Verhaert (Belgia)— 1:55,6.

Węgrzy na początku usiłowali zamknąć Polaka, co im się nie udało. Na chwilę Verhaert wyszedł na czoło, ale po 10 m. Kucharski go zmienił i nie wyprzedzony przez nikogo kończy bieg jako pierwszy.

110 m. przez płotki: 1) Szabo (Węgry) 15.6 sek., 2) Bosmans (Belgia) — 15,7, 3) Binet (Belgia) 15,8, 4) Levente (Węgry) 15,8, 5) Niemiec (Polska) — 15,9, 6) Owens (Polska) — 17.

Skok w dal:1) Hanke (Polska) — 7,13 m., 2) Dombovari (Węgry) 6,98, 3) Pławczyk (Polska) — 6,91, 4) Nagy (Węgry) — 6:86,5, 5) Binet (Belgia) — 6.82, 6) Chartier (Belgia) — 6,64.

Rzut dyskiem: 1) Donogan (Węgry) — 46,19 m., 2) Jorsza (Węgry) — 43,51, 3) Fiedoruk Polska — 43,17, 4) Gierutto (Polska) — 41,44, 5) Vos (Belgia) 39.76. 6) Van den Voorde — (Belgia) 38.03.

5000 mtr.: 1) Simon (Węgry) — 14:49,4 sek. (nowy rekord węgierski), 2) Noji (Polska) — 14:50,0, 3) Van Rumst (Belgia) — 15:11, 4) Kelen — (Węgry) — 15:20, 5) Schroeven — (Belgia) 15:25,2, 6) Duplicki (Polska) — 15:33.

Sztafeta olimpijska: 1) Polska (Trojanowski, Sliwak, Gąsowski, Kucharski) w czasie — 3:13,8 sek. (nowy rekord Polski). 2) Węgry (Gyenos, Kovacs, Vadas, Igloi), — 3:14 sek., 3) Belgia (Ghuty, Thelisman, Bosmans, Verhaert) — 3:20,8 sek.

Rzut oszczepem: 1) Varszegyi — (Węgry) — 67,27 m., 2) Makkai (Węgry) 59,70 m., 3) Wojtkiewicz (Polska) 56,47, 4) H. Herremans (Belgia) — 54,75, 5) Pławczyk (Polska) — 53,53. 6) J. Herremans (Belgia) — 51.00.

W ogólnej punktacji zawodów, jak już zaznaczyliśmy, Polska wygrała z Belgją 78:58 pkt., a przegrała z Węgrami 65½:70½ pkt.

K.K.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku K.K.O.
ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6½ proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

Bogda i Brodzisz
opuścili Wilno

Wczoraj pociągiem pośpiesznym odjechali do Warszawy ulubieńcy publiczności kinowej Marja Bogda i Adam Brodzisz. Zdjęcia do filmu „Dzwony Ostrobramskie" zostały już ukończone przed kilkoma dziami, artyści jednak pozostali w Wilnie na krótki urlop przed dalszą pracą. By umożliwić sobie spędzenie paru wolnych chwil, przenieśli się z hotelu na mieszkanie prywatne, zatajając starannie adres, znany jedynie nielicznym wtajemniczonym.— Dało to pożądany wynik, bo uchroniło przed rzeszami poszukiwaczy autografów, którzy szczególnie pod koniec pobytu ekspedycji filmowej w Wilnie tłumnie oblegali hotel, cukiernie lub miejsca zdjęć, gdzie się znajdowali Bogda i Brodzisz. Nie brakło zabawnych a często komicznych incydentów z upartymi wielbicielami, którzy wynajdywali wszelkie możliwe i niemożliwe sposoby uzyskania upragnionego autografu. Szczególnie celowały w pomysłowości uczenice, obdarzające sympatją zarówno Brodzisza jak i Bogdę.

To też parę dni na „prywatny użytek" artystów, cierpliwie znoszących skutki swej popularności bardzo się przydały.

Odjeżdżających żegnało na dworcu grono przyjaciół. Pani Bogda prócz uświęconych tradycją kwiatów, otrzymała niezwykły upominek, bo piękną lalkę Shirley Temple.

Żegnając Wilno, zapowiedzieli państwo Brodziszowie swój przyjazd w nadchodzącym karnawale na bal prasy wileńskiej, którego sława dotarła aż do Warszawy.

A więc do zobaczenia.

Tad. C.

Tylko właściciele zakładów fotograficznych
UPRAWNIENI BĘDĄ DO FOTOGRAFOWANIA NA ULICACH

WILNO. — W związku z rozporządzeniem wydanem przez Min. Przemysłu i Handlu zarobkowe wykonywanie fotografji ulicznej aparatem systemu „Leica" — „Contax" — „Robot" i t.p. oparte zostanie z dniem 1 stycznia 1937 r. na zupełnie innych, niż dotychczas, zasadach. Do wykonywania ulicznych zdjęć fotograficznych uprawnieni będą jedynie właściciele zakładów fotograficznych, którzy uzyskają od Zarządu miejskiego zezwolenie na wykonywanie swego zawodu na ulicach i placach miejskich.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś o godz. 8 min. 15
„Teresina"

GORZELNIA NA TRZĘSAWISKU.

MOŁODECZNO. Na błotach, w pobliżu wsi Łazowiec, gm. Mołodeczańskiej, policja ujawniła tajną gorzelnię parową. Skonfiskowano aparat gorzelniczy, 30 litrów samogonu i 1.100 litrów zacieru. Gorzelnia była w ruchu. Fabrykantów, Wincentego Kapciucha i Mikołaja Sudnikowicza, mieszkańców Łazowca, ujęto obok gorzelni.

—::—::—

W WARSZAWIE „SŁOWO" jest do nabycia w kiosku na Krakowskiem Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu.

Nowy postęp naszej produkcji

Najbardziej znanemi na rynku naszym są dwa rodzaje nożyków do golenia: „z podłużnym wykrojem" t. j. takie, które pasują do wszystkich aparatów zarówno nowego, jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami", które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Nożyki z podłużnym wykrojem mają tę wyższość, że ostrze ich może być niezmiernie mocno zahartowane, a nożyk w aparacie nie pęka dzięki miękkim odpuszczonym bokom nożyka.

Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykrojem muszą być wykonywane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne".

Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „GROM" w Warszawie, która przed kilku dniami wypuściła na rynek nowy nożyk z wykrojem „Grom extra cienki", który nietylko jest cienki, elastyczny i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańczy niż dotąd.

Temu nowemu technicznemu postępowi naszej rodzimej produkcji należy przyklasnąć.

PRZED MISTRZOSTWAMI LEKKOATLETYCZNEMI POLSKI W WILNIE

WILNO. Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które się odbędą w Wilnie dn. 26 i 27 września, oczekiwane są z dużym zainteresowaniem. Prace organizacyjne są prawie już ukończone. Wilnianie spodziewają się, że do Wilna przyjedzie około 100 zawodników z całej Polski. Dotychczas Wileński Okr. Zw. Lekkoatletyczny otrzymał zgłoszenia z Warszawy i Białegostoku.

SUKCESY NOWINY - SZCZERBIŃSKIEGO W LONDYNIE

LONDYN. Do Londynu przybył znany polski zapaśnik Nowina - Szczerbiński. Rozegrał on w Lanes London Club szereg spotkań w walce amerykańskiej. W pierwszym meczu Szczerbiński pokonał Bułgara Nicolesa w 23 minuty. W drugim — wygrał z Anglikiem Lawrancem.

Szczerbiński ma zamiar rozegrać jeszcze kilka spotkań w Londynie, a następnie uda się do Południowej Afryki.

ESTONIA PRZEGRYWA Z NIEMCAMI 1:4.

TALLIN. Mecz tenisowy Niemcy — Estonia zakończył się zwycięstwem Niemiec w stosunku 4:1. Barw Niemiec bronił Lund i Gerstel. Estonja była reprezentowana przez Lasna i Rosenblatta.

Niezwykłe odkrycie

O ile chodzi o szanowny i nieodzownie do życia potrzebny zawód szewiecki to przywykliśmy przy odwiedzinach w tego rodzaju zakładach do oglądania szewców, upiasowanych na nizkich stołeczkach i klepiących pracowicie młotkami po sfatygowanych zelówkach, oraz porozstawianego wszędzie obuwia...

To też gdy policja, po przybyciu do mieszkania szewca Konstantego Romanowskiego (Pokój 19), znalazła tam raptem 5 palt damskich, rozmaitą garderobę niewieścią i inne jeszcze rzeczy — odkrycie to zaintrygowało ją żywo!

Zainteresowanie wzrosło jeszcze, gdy zajrzawszy pod łóżko znalazła tam pewnego osobnika...

Osobnikiem tym okazał się zawodowy złodziej Stanisław Łapiński, który akurat bawił u szewca w sprawie spieniężenia łupu z ostatniej swej wyprawy...

Zarówno wszechstronnie uzdolnionego szewca jak i jego „pracowitego" gościa zaproszono na maleńkie „posiedzenie"...

Wincuk Markotny.

Dziennikarze fińscy przybywają dziś do Wilna

WARSZAWA. PAT. W dniu dzisiejszym wycieczka dziennikarzy fińskich zwiedziła miasto oraz wystawę przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

Po południu poseł Idman podejmował w salonach poselstwa finlandzkiego przedstawicieli prasy fińskiej i polskiej. Wieczorem uczestnicy wycieczki odjechali do Wilna.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dziś 21 Serca N.M.P. Jutro Tomasza

Wschód słońca g. 5.03

Zachód słońca g. 5.21

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 20 września 1936 r.

Ciśnienie średnie: 771.
Temperatura średnia: + 14.
Temperatura najwyższa: + 21.
Temperatura najniższa: + 8.
Opad:———
Wiatr: północny.
Tendencja: zwyżkowa.
Uwagi: pogodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki Chrościckiego (Ostrobramska 25), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza — (Wielka 29).

Komfortowo urządzany Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A

Butkiewiczowa Irena z Warszawy; Dr. Talhejm Aleksander z Grodna; Bronerwajn Chaim z Grodna; Trenscher Bonifacy z Poznania; Drzeniejew Borys z Wilejki; Eynarowicz Stanisław ziem. z maj. Oborek; Lifszyc Jakób z Warszawy; Inż. Mrożowski Juljusz z Zawiercia; Mizuc Eljasz z Warszawy; Zeitdinger Józef fabr. z Berlina; Dyr. Schönhöper August z Berlina; Juraszkowa Irena urzędniczka z Warszawy; Niemcewicz Jerzy, ziem. z Grodna; Red. Brzeski Jan z Poznania; Świetliński Tadeusz z Łucka; Biszewski Józef, ziemianin z Łyntup, Kordarzówna Marja z Łucka.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU EUROPEJSKIEGO

Rotm. Skrzynecki Władysław z Oszmiany; Kpt. Hołowacz Józef z Warszawy; Inż. Pertkiewicz Wincenty z Warszawy; Dr. Dalin Dawid z Warszawy; Jasman Czesław z Grodna; Por. Książkiewicz Jerzy z Grodna; Oks Lejba z Grodna; Zalewski Wacław z Warszawy Leniarski Jerzy z Warszawy; Brajdbard Hirsz z Warszawy; Ulenicki Wacław z Warszawy; Niedzielski Władysław z Warszawy; Jaglewski Józef z Warszawy.

NAUKA

— **Liceum Handlowe Wieczorowe dla dorosłych.** Warunki przyjęcia: 6 klas gimnazjum lub zakład równorzędny. Zapisy do dnia 1 października r. b. przyjmuje Sekretarjat Instytutu Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18 codziennie od godz. 13 — 15 i od 17 — 19-ej.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" „Teresina".** Dziś w dalszym ciągu świetna op. Straussa „Teresina", z Karin i A. Owidzką na czele całego zespołu teatru „Lutnia". Początek o g. 8.15 wiecz.

—**Balet Parnella w „Lutni".** Jutro 22, w środę 23 i czwartek 24 b. m. — wystąpi najlepszy na świecie balet Parnella. Zwycięska ekipa olimpijska w całkowitym składzie reprezentuje wspaniały program, składający się z 20 poematów tanecznych. Prezentować tańce będzie znany artysta teatrów warszawskich Tymoteusz Ortym. Kasa czynna codziennie 11—9 w.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE Dzisiaj w poniedziałek z powodu przygotowań do nowej premjery — generalnych prób — Teatr nieczynny.

Jutro we wtorek i w środę bież. tygodnia wieczorem powtórzenie granej w pełni powodzenia świetnej komedji F. Gandery **„O pięć minut za późno" („Górą serca")** w premjerowej obsadzie zespołu. Będą to już dwa ostatnie wieczorne przedstawienia tej uroczej komedji, przed ukazaniem się nowej premjery.

W czwartek dana będzie **ostatnia premjera sezonu 1935/1936 r.** znakomita komedja **„Stare wino"** w reżyserskiem przygotowaniu Wł. Czengery, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika. W obsadzie złożonej z najwybitniejszych sił zespołu wystąpią po raz pierwszy nowopozyskani aktorzy — Władysław Szczawiński i Władysław Staszewski.

— **Teatr miejski z Wilna** — gra dziś 21 b. m. w Postawach „Dar poranka" kom. G. Forzana.

— **Rewjowy Teatr Literacko - Artystyczny „NOWOŚCI".** Dziś w poniedziałek 21 b. m. wielka premjera całkowicie nowego programu rewjowego p. t. „W górę do gwiazd", z gościnnym występem Karola Hanusza oraz primadonny Grabowskiej, Różyńskiej, Laskowskiego, Boruńskiego i świetnego baletu Konrada Ostrowskiego z Topolnicką i Miszczykiem. Piękna oprawa dekoracyjna Wł. Zalewskiego, wyjątkowo urozmaicony program wróżą świetną zabawę. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — „Pasteur"
HELIOS — „W cieniu samotnej sosny".
CASINO — „Bounty".
ŚWIATOWID — „Jej Ekscelencja Babka".

—::—::—

KRONIKA PIŃSKA

DYŻURY APTEK

W poniedziałek dyżuruje apteka Kuncewiczowej, ul. Kościuszki 42.

PROF. DR. SZYMAŃSKI W PIŃSKU

Wniedzielę jprzybył do Pińska — prof. U. S. B. dr. Juljusz Szymański najwybitniejszy polski okulista, odwiedzając Pińsk w drodze podczas perjodycznych objazdów Polesia. Prof. dr. Szymański pozostanie w Pińsku do dn. 27 b. m. poczem wyjedzie w dalszy objazd do Łunińca i Stolina.

POMYSŁOWY POLESZUK ZAGRODZIŁ STYR

Bogatko Roman, rybak ze wsi Gryw kowicze, gm. lemieszewskiej chciał sobie nałapać rybek, żeby połów był obfity postanowił wybrać jakąś większą rzeczkę. Wybór jego padł na rzekę Styr, która jak wiadomo jest jedną z większych spławnych rzek na Polesiu i stanowiącą stałą komunikację między Pińskiem a Łuckiem. Bogatko nie zważając że codziennie rzeką przepływa kilka statków, tratw i t. p. zagrodził rzekę na całej szerokości ustawiając t. zw. hadki i cieszył się obfitością przyszłego połowu, który uczyni go bogatym nie tylko z nazwiska. Niestety cały plan popsuły mu władze administracyjne, które dowiedziawszy się o przedsiębiorczości rybaka, kazały Bogatce usunąć zagrodzenie rzeki i pociągnęły go do odpowiedzialności karno administracyjnej. Starosta pow. w Pińsku skazał go na 50 zł. grzywny, w rezultacie Bogatko zamiast wzbogacić się musiał jeszcze ze swej kieszeni do „interesu" dołożyć.

KRONIKA NOWOGRODZKA

— **Trąd sosnowy w gminie miżewickiej.** W lasach sosnowych państwowych i prywatnych na terenie gminy miżewickiej pow. słonimskiego stwierdzono dużą ilość gąsienicy, która siedzi masowo w gałęziach drzew sosnowych i objada kolce. Niektóre drzewa są już do połowy objedzone przez gąsienicę, które stopniowo przenoszą się z jednego drzewa na drugie. Zarazą tą jest prawdopodobnie trąd sosnowy. W sprawie tej przyjeżdżał na miejsce delegat z Dyrekcji Lasów Państwowych dla ustalenia stanu rzeczy.

— **Zabawa w świetlicy Związku Strzeleckiego w Nowogródku.** Oddział żeński Z. S. w Nowogródku urządził dnia 12 września r. b. strzelecką zabawę taneczną przy udziale zgórą 60 osób, składających się z gości i członków oddziału żeńskiego i męskiego. — Zabawa przy miłym nastroju trwała do rana.

Obecnością swą zaszczyciły zabawę powiatowe władze strzeleckie, — oraz ob. komendanci powiatowi P. W. i W. F., oraz Z. S.

Czysty zysk ponad 40 zł. zostanie użyty przez zarząd żeńskiego oddziału na koszta wysłania strzelczyń na kursy i obozy.

— **„Młoda Wieś" na F. O. N.** — Dnia 13 b. m. Koło Młodej Wsi w Lipnikach - Korostowie, pow. nowogródzkiego urządziło zabawę taneczną, dochód z której w kwocie 14 zł. przekazano na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Wykopanie trumien ze szczątkami.** Dnia 18 b. m. robotnicy Urzędu Pocztowego w Nowogródku, kopiąc rów do zakładania przewodów telefonicznych na rogu ul. Korelickiej i Zamkowej natrafili na trumny. W związku z tem na polecenie sędziego Okr. Śl. robota została przerwana. O godz. 17 zebrała się komisja lekarska, która dokonała oględzin trumien. W jednej trumnie były szczątki, część ubrania i pantofle, wobec czego pozostałych trumien nie ruszono, a zabezpieczono je do czasu zebrania się specjalnej komisji w dniu 22 września r. b.

KRONIKA SŁONIMSKA

— **Pan Wojewoda na ilustracji powiatu słonimskiego.** Dnia 17 września Pan Wojewoda Adam Sokołowski o godz. 8-ej rano dokonał inspekcji Oddziału Dyrekcji Dróg Wodnych i Urzędu Skarbowego w Słonimie. Następnie odbył konferencję ze starostą słonimskim, po której udał się na lustrację gmin południowych powiatu słonimskiego. W tym też czasie p. wojewoda zwiedził Szkołę Rolniczą w Żyrowicach.

CASINO | Wkrótce
ROBIN HOOD
CASINO | Dziś! Film, który poruszył całe kulturalne Wilno
„BOUNTY"

Pożary na wsi

MOŁODECZNO. — W Gaiszczu, gm. radoszkowickiej, spalił się dom mieszkalny, chlew, szopa i tegoroczne zbiory, należące do Walerji Zieniewiczowej. Poszkodowana oblicza straty na zł. 405. Przyczyną pożaru — wadliwa budowa komina.

BRASŁAW. — W zaścianku Rodziewszczyzna, spaliły się dom mieszkalny Antoniego Lewszy, oraz sprzęty domowe lokatora Józefa Łakiewicza. Ogólne straty wynoszą zł. 450.

BRASŁAW. — W zaścianku Straża, gm. opeskiej, wskutek nadmiernego napalenia w piecu, spaliła się łaźnia Alfonsa Czechowicza.

BRASŁAW. — Spaliła się łaźnia Bazylego Późniakowa w Błażyszkach, gm. widzkiej. Pożar wybuchł wskutek pozostawienia ognia w piecu bez dozoru.

BRASŁAW. — W Dowiatach, gm. jodzkiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Jakóba Jankowskiego spalił się jego dom mieszkalny, chlew, sprzęty domowe i zboże, ogólnej wartości zł. 500. Jankowski w czasie pożaru został poparzony i skierowano go w stanie ciężkim do szpitala brasławskiego.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM. w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

Tony ze światła

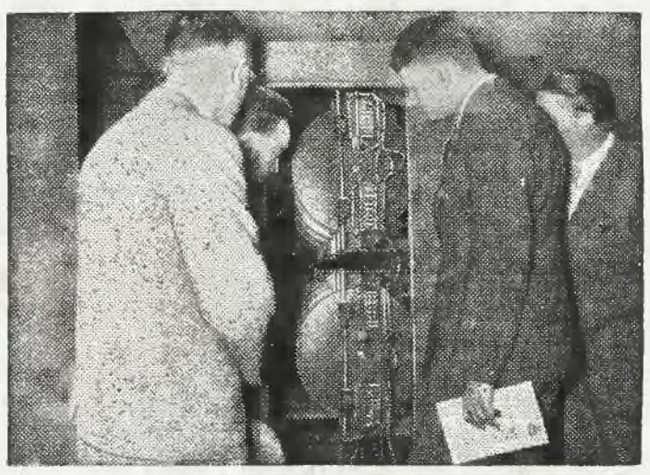

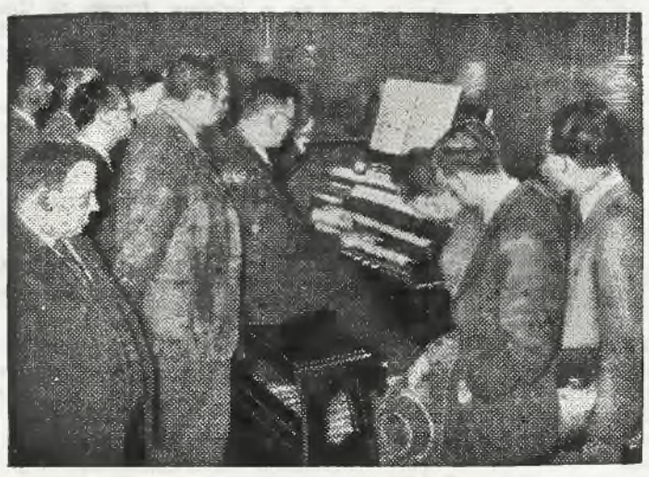

W tych dniach ustawiono w Filharmonji berlińskiej organy, wytwarzające dźwięki na drodze mechanicznie świetlno - elektrycznej, co niezmiernie rozszerza tonację.

Najaktualniejszy film doby obecnej
SZTANDAR tytuł oryg.
BANDERA
Ludzie bez jutra. — Annabela, Jean Gabin
Jutro premjera w kinie „HELIOS".
HELIOS | Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze tylko dziś Sylwia SIDNEY
w filmie, który rozpoczyna NOWĄ ERĘ w kinematografji
„W cieniu samotnej sosny" (Nieokiełznana)
Reżyserja HENRY HATHAWAY — twórcy „Bengali"
Film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych. Film, o którym długo mówić będą. Nadprogram: Atrakcje. Początek o 4-ej
„NOWOŚCI" (dawn. Rewja z ul. Ostrobramskiej) Ludwisarska 4).
Balkon 25 gr — Dziś wielka arcywesoła premjera rewjowa p. t.
„W GÓRĘ DO GWIAZD"
z udziałem gościnnie występującego piosenkarza i parodysty Karola Hanusza, primadonny M. Grabowskiej, I. Różyńskiej, świetnego komika St. Laskowskiego i Wł. Boruńskiego oraz znakomitego baletu Ostrowskiego z Topolnicką i Miszczykiem. Nowe świetne pomysły inscenizacyjne, wspaniała gra artystów, humor, śpiew, fascynujące dekoracje Wł. Zalewskiego tworzą niezapomnianą całość. Codziennie dwa seanse 6,30 i 9,15. W niedz. początek o 4-tej.
Dziś ostatni dzień programu p. t. „Karuzela śmiechu".

Pijanego do nieprzytomności
10-letniego chłopca znaleziono na ul. Gedyminowskiej

WILNO. Wczoraj wiecz. na ul. Gedyminowskiej znaleziono 10-letniego Tadeusza Dragunowicza (Dzielna 54), który spowodu wypicia większej ilości alkoholu uległ ciężkiemu zatruciu.

Dragunowicz jak się okazało dostał gdzieś wraz z kolegą butelkę koniaku po wypiciu którego natychmiast zasłabł.

Bratobójstwo

MOŁODECZNO. Onegdaj Paweł Rabiec z Puchacz, gm. makowskiej, powiadomił policję, że Piotr Sznip, 23-letni mieszkaniec tejże wsi, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Wszczęto niezwłoczne dochodzenie i zauważono na twarzy i głowie Sznipa kilka skaleczeń, oraz stwierdzono, że ma on pokrwawione ręce. Wobec tego nastręczyło się przypuszczenie, że został on zamordowany.

W dalszem dochodzeniu ustalono, że w dniu 16 b. m., około godz. 20-ej Sznip posprzeczał się, a następnie pobił się z bratem Józefem na tle porachunków majątkowych. W czasie bójki Józef Sznip uderzył 2-kilogramowym odważnikiem w głowę brata, który poniósł śmierć na miejscu. Widząc, że brat nie żyje, Józef Sznip powiesił trupa w stodole, pozorując samobójstwo.

Zabójcę zatrzymano. W czasie rozpytywań przyznał się on do zarzucanego mu czynu. Przekazano go władzom sądowym.

—::—::—

Przy Nowym Roku...

Nasza delikatna mniejszość obchodziła w tych dniach uroczyście swoje święta noworoczne...

Przez 3 dni (uj, co za strata!) sklepy żydowskie były zamknięte, a odświętnie wystrojeni żydkowie płci obojga szastali się po cukierniach i kinach, oraz składali wzajemnie wizyty i życzenia noworocznе...

Zresztą z wizytami temi rozmaicie bywało...

Oto, naprzykład, do C. Porudomińskiego (Wiłkomierska 65) przyszło 3 jego współwyznawców. Przywitali się grzecznie:

— Szołom Alejchem!

— Szołom! Szołom! — odpowiedział gospodarz.

— Ich wył trynken! Dajcie wypić! — rzekli bez ogródek goście, łakomie spoglądając na kredens...

— Ausgiekluczt! Niewozmożno! Wsio uże wiszło!

— Uj, zaraze! Dawajcie siju minutoczku ili ja was ubju! — ryknął rozwścieczony gość i wydobywszy noża dźgnął nim gospodarza w ramię!.

Byłby z panem Porudomińskim marny widok, gdyby nie jego żona!

Dzielna ta Amazonka, widząc co się święci ujęła pogrzebacz w swe doświadczone dłonie i jak rozjuszona lwica ruszyła do ataku, tłukąc gdzie popadło natrętnych gości i zmuszając ich do panicznej ucieczki...

La Passionarja! — można powiedzieć!...

Wincuk Markotny.

Nowa radjostacja we Lwowie

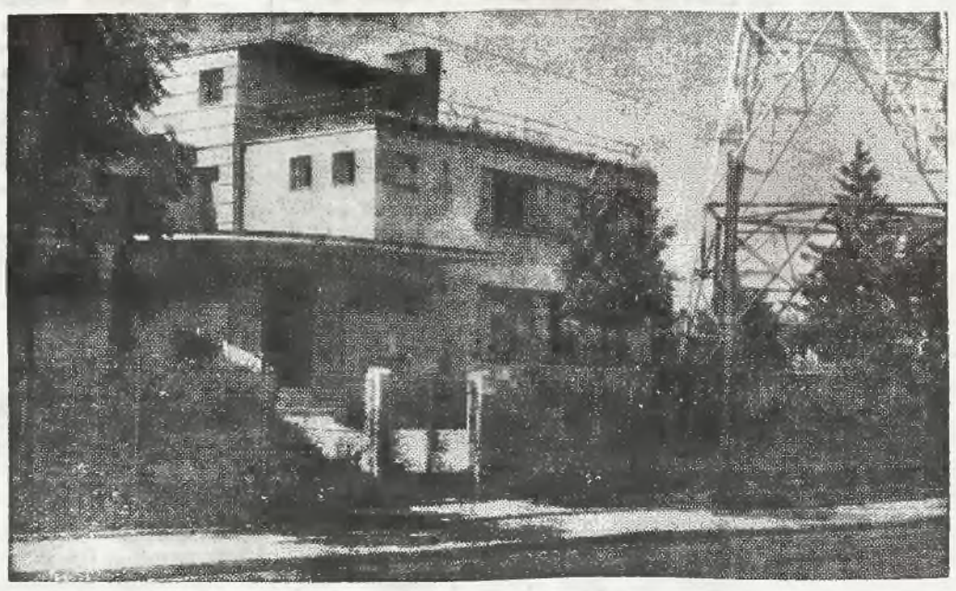

Odbyło się we Lwowie otwarcie i poświęcenie najsilniejszej po Raszynie radjostacji Polskiego Radja. Do niedawna 16-kilowattowa, o skromnym i nie wystarczającym zasięgu radjostacja lwowska, została powiększona do 50 kilowattów, które zapewnią odbiór audycji tysięcznym rzeszom posiadaczy aparatów kryształkowych w promieniu 100 klm. Należy podkreślić, że aparatura została wykonana całkowicie w Polsce, zaś montaż i uruchomienie stacji odbyło się bez przeszkód w codziennych normalnych audycjach.

RADA POWIATOWA W GŁĘBOKIEM

GŁĘBOKIE. W Głębokiem pod przewodnictwem starosty Suszyńskiego odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej dziśnieńskiego powiatowego Związku Samorządowego, na którym omawiane były sprawy natury gospodarczej i ekonomicznej powiatu, oraz złożono sprawozdanie roczne z wykonania budżetu za rok 1935 — 36.

Po zakończeniu dyskusji, zebrani radni samorzutnie zebrali z pośród siebie zł. 66 na Fundusz Obrony Narodowej, niezależnie od indywidualnego opodatkowania się od posiadanego gruntu.

RZUCAŁ KAMIENIAMI W AUTOBUSY

WILNO. Na ulicy Zamkowej zatrzymano 14-letniego Sz. Daniszewskiego (Zawalna 17) który rzucał kamieniami w przejeżdżające autobusy.

ZŁODZIEJE W MIESZKANIU OFICERA

WILNO. Do mieszkania mjr. Narkowicza (Pańska 17) w czasie gdy ordynans wyszedł na obiad zakradli się złodzieje którzy wynieśli różne rzeczy nieustalonej narazie wartości. Mjr. Narkowicz bawi poza Wilnem.

ZAJŚCIE W RESTAURACJI.

WILNO. W dniu 19 b. m. o godz. 3,30 Michał Dalewski, student politechniki gdańskiej, obecnie odbywający ćwiczenia wojskowe, będąc w stanie nietrzeźwym w restauracji „Astorja" (Mickiewicza 9) wszczął awanturę i wobec tego został usunięty przez 2 policjantów. W czasie doprowadzania do komisarjatu, stawiał on czynny opór i znieważył czynnie policjanta Dalewskiego osadzono wareszcie do wytrzeźwienia.

SPŁONĄŁ DOM PARAFJALNY.

DZISNA. W kolonji Ewelino, gm. szarkowskiej, spalił się dom mieszkalny, należący do parafji rzymsko - katolickiej w Szarkowszczyźnie. Straty wynoszą zł. 1.700. Przyczynę pożaru bada policja.

Zachodzi przypuszczenie, że dom został podpalony.

NOTATKI RADJOWE

„GRE . GRE GREGOŁY — POSZŁY ŻAKI DO SZKOŁY"

radjowa audycja muzyczna

Któż z nas za młodych lat nie czytał „Zygmuntowskich czasów" Kraszewskiego i nie zachwycał się niezwykłością obyczajów żakowskich, uświęconych staropolską tradycją, związaną z początkiem roku szkolnego. Obyczaje te zaginęły, ale zostały utrwalone w muzyce i pieśni. Z tych utworów odtworzył Stanisław Wasilewski w audycji radjowej staropolskie obyczaje żakowskie. Audycję tę p. t. „Gre - gre Gregoły — poszły żaki do szkoły" usłyszą radjosłuchacze w poniedziałek 21 b. m. o godz. 22.15.

PAN | Następny program: Arcyzabawna komedja muzyczna z czołową gwiazdą ekranu polskiego
JADWIGĄ SMOSARSKĄ
W ROL. GŁ.
„JADZIA"
PAN | Ostatni dzień
PASTEUR
Klub „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. | Film pełen humoru i niespodzianek
„JEJ EKSCELENCJA BABKA" (Angielskie wesele)
W rol. gł. królewska para kochanków ADOLF WOHLBRUECK, RENATA MUELLER
Oryginalna treść. Zabawne sytuacje. Olśniewająca wystawa. Mistrzowska reżyserja. Nadprogram: Aktualja.
LEPIOPASKI
poleca
Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
w Wilnie, ul Zawalna 9 Tel. 323.
Owoców urodzaj zapewnisz na przyszłość nakładając teraz na drzewa owocowe
OPASKI LEPOWE
do nabycia:
OGRODNICTWO W. WELER
Wilno, Sadowa 8 Tel 10 57.

W rol. gł. królewska para kochanków ADOLF WOHLBRUECK, RENATA MUELLER

Oryginalna treść. Zabawne sytuacje. Olśniewająca wystawa. Mistrzowska reżyserja. Nadprogram: Aktualja.

Ciekawą ilustracją polskiego folkloru, mieniącą się kolorami najróżnorodniejszych polskich melodyj ludowych będzie koncert, jaki nadaje Polskie Radjo z Wystawy Radjowej dnia 21 b. m. o godz. 19.00. W koncercie tym zatytułowanym „Z różnych stron" wystąpi jako solistka Aniela Szlemińska. W dniu tym w godzinach wcześniejszych bo o godz. 17.00 usłyszą radjosłuchacze pianistę Zbigniewa Grzybowskiego, wiolonczelistkę Zofję Adamską i śpiewaka Eugenjusza Maja. W koncercie poznają się słuchacze również z utworami mało słyszanemi jak np. arje z opery „Szwanda dudziarz" Weinbergera, pieśń serbska „Za co" J. Canica i t. p.

* * *

Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 21 września 1936 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program dzienny. 7.35 Informacje. 7.40 Z wiedeńskich operetek — (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.13 Dziennik południowy. — **12.23 Mozart i Ravel (płyty). 13.10 — Chwilka gospodarstwa domowego. —** 13.15 Muzyka popularna (płyty). 15.30 Codzienny odcinek powieściowy. 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji — 15.43 Z rynku pracy i ruch statków. 15.45 Opowiadanie dla dzieci. 16.00 Koncert. 16.45 Pogadanka. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Odczyt o Macierzy Szkolnej w Gdańsku. 18.00 Z litewskich spraw aktualnych. 18.10 Koncert. — 18.30 Odkrycie nowej drogi, wygł. — Wiktor Trościanko. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert. 20.00 Audycja żołnierska. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 Wil. wiad. sportowe. — 22.15 Audycja muzyczna. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

WARSZAWA.

Wtorek, dnia 22 września b. r.

6.30 Audycja poranna 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Koncert Sekstetu Niny Mańskiej. 16.00 Muzyka kameralna (płyty H.M.V.). 16.45 „Szarża pod Samo — Sierrą" — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 „List z Huculszczyzny" — feljeton. 18.10 „Pan od przyrody był zagranicą" — pogadanka dla dzieci 19.10 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 20.00 Muzyka dwufortepianowa. 20.30 „Marysieńka" — szkic literacki — Tadeusz Boy — Żeliński 21.00 „O piętro wyżej" — operetka. 22.25 Utwory skrzypcowe odegra Maurycy Neumiller 23.00 Muzyka taneczna.

Nowootwarta Bibljoteka
(Wypożyczalnia książek)
Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. MICKIEWICZA 24—5. Czynna 9 r. — 7 w.
Warunki bardzo dostępne.

Lekarze
Dr. Zygmunt KUDREWICZ
Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 3—8. Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19—60.

Kupno i sprzedaż
PIANINO lub fortepian kupię bez pośredników Niemiecka 22 (front).

Lokale
3 pokojowe mieszkanie ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia W. Pohulanka 43 m. 1.
POTRZEBNE mieszkanie 3 — 4 pok. z wygodami w okolicy Zakretowej i Pohulanki od 1 grudnia.
Oferty do Adm. „Słowa" dla M.S.

Nauka
Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkoln. Średn. ZNP. w Wilnie zawiadamia, że zapisy nowych kandydatów przyjmowane są w gmachu gimnazjum Zygm. Aug. w Wilnie codziennie w godz. 17 — 18. Wykładają wyłącznie profesorowie państwowych szkół.
Udzielam lekcje w zakresie gimn. z językiem niemieckim za skromnem wynagrodz. Oferty kierow. do Adm. dla Z.

Poszukuję pracy
ABSOLWENT filozofji wychowawca poszukuje posady nauczycielskiej na wsi. Przygotowuje do egzaminów od kl. I — VIII gimn. i do matury. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa" pod „Energiczny".
RZĄDCA kawaler, zamiłowany hodowca, wieloletnia praktyka, poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa" pod „Legjonista".
MŁODA panienka absolwentka szkoły Przem. Handlowej umiejąca dobrze szyć przyjmie z wdzięcznością każdą pracę. Łaskawe oferty do redakcji pod „Pracę".
Osoba w starszym wieku zdrowa i silna fizycznie nieposzlakowanej uczciwości poszukuje pracy przy małej rodzinie, może opiekować się dzieckiem lub starą i chorą osobą za utrzymanie i bardzo małe wynagrodzenie— umie szyć i bardzo dobrze ceruje — Zwrócić się na Zarzecze 5—2.

Różne
POSZUKUJĘ WSPÓLNICZKI do prowadzenia PRZEDSZKOLA. Reflektuję tylko na solidną i kwalifikowaną siłę. Oferty dla ew. porozumienia sub „Podział pracy" do Adm.
Ciechocinek. Pensjonat „Grażyna" Centrum. Pokoje nowoczesne. Kuchnia smaczna, na żądanie djetetyczna. Ceny przystępne.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO", Wilno, Zamkowa 2. Redaktor Henryk Kassyanow